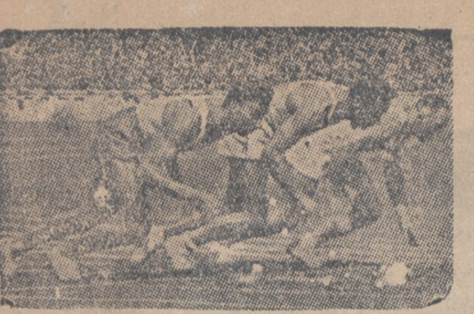
Dziś 8 stron

Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 2 stycznia 1947 | Nr. 1 (114)

Nowy Rok...

Zegar dziejowy posunął się znów o jeden rok naprzód. 365 pożółkłych kartek uleciało z kalendarza, a blask słońca tyle samo razy zatriumfował nad ciemnościami nocy. Przeżyliśmy znów długi okres, pełen znojnej pracy i trudów nad odbudową naszej Ojczyzny, której nie było wprawdzie na niemieckich mapach Europy, ale która była w sercach naszych.

I kiedy patrzymy dziś na zapał, ofiarność i poświęcenie, z jakim, wyniszczony wojną i okupacją, naród polski jął się pracy dla potęgi i chwały Ojczyzny, kiedy z pełnym uznania podziwem patrzymy jak z ruin i zgliszcz odradza się nasza Stolica, jak pracą rąk polskich dźwigają się nasze porty bałtyckie, jak wewnątrz kraju zdolność produkcyjna na kopalniach, fabrykach, warsztatach pracy przekracza zakreślone normy — wówczas skłonni jesteśmy wierzyć, iż ten szalony entuzjazm, ten codzienny wyścig pracy ma swoje źródło w prawdzie, że

bez porównania więcej miłuje się
to, co odzyskało się po stracie, niż
to, czego nie utraciło się nigdy.

W dzieło odbudowy kraju wkład nasz — sportowców — jest także duży. Nie w samych rekordach i wynikach tkwi bowiem sens i cel naszej pracy. Odbudowane stadiony, boiska dzielnicowe, pływalnie, ogródki działkowe i dziedzińce, „Domy Sportu" — to sprawy nierównie ważne i wielkie jak odbudowa linii komunikacyjnych, jak budowa nowych mostów, dróg itd. Międzynarodowy kontakt dyplomatyczny: zacieśnienie serdecznych więzów przyjaźni pomiędzy bratnimi, a miłującymi pokój i wolność narodami. I już chyba nigdy w historii naszej nie powtórzy się wypadek, by wespół z reprezentacyjną drużyną piłkarską przybyło do kraju „przeciwnika" tysiące rzekomych widzów, by tu przeprowadzić niecną robotę szpiegowską, jak to miało miejsce na międzypaństwowym meczu Polska—Niemcy w roku 1934 w Warszawie. W ciągu minionych lat kilkunastu zdobyliśmy wiele przykrych i nieraz aż tragicznie okupionych doświadczeń. Wróg nasz, tępiąc wszystko co polskie z równie wielką nienawiścią jak literaturę polską czy sztukę, tępił sport polski.

Przed młodzieżą polską zamknięte były bramy stadionów, na których panoszyła się hitlerjugend... a gdzieś, zdala, za rogatkami miast, wbrew zakazom, w ustawicznym strachu przed „łapankami" uprawiała młodzież polska pokryjomu ulubiony sport piłk nożnej. Nieletni chłopczyna na widok biało amarantowych barw, widzianych zapewne po raz pierwszy, z zachwytem mówi do towarzyszącego mu ojca:

„Białoczerwone koszulki —jakie piękne..."

„Cicho"... — odpowiada ojciec, rozglądając się z lękiem dokoła...

Nie! synku! Dziś już nie „ciicho". Ta biel i czerwień to nasze polskie barwy. Takie białoczerwone sztandary łomocą dziś dumnie nad Bałtykiem, nad Nysą, na masztach wojennych i handlowych okrętów polskich, na wieżach i basztach miast polskich, na bramach stadionów, które stoją przed Tobą dziś otworem. Dadzą one Tobie i Twym młodym kolegom zdrowie, a z nir. i siłę do stania na straży. Tej co nie zginęła.

Oby zamiast wieńca cierniowego odtąd aureola potęgi i chwały wieńczyła Jej czoło — to pierwsze życzenie u progu Nowego Roku.

HABZDA STANISŁAW.

Jesteśmy na dobrej drodze

Po raz drugi już oddajemy nasz „Start" w ręce czytelników na przełomie Nowego Roku.

Sięgamy pamięcią wstecz i usiłujemy podsumować naszą dotychczasową, krótką a jakże mozolną, pracę.

Nie chcemy uchodzić za samochwalców. Raczej niech mówią za nas głosy postronnych, krakowskich luminarzy społecznych i sportowych. Jesteśmy z tych wypowiedzi dumni i zadowoleni. Będą nam bodźcem do dalszej nieugiętej walki o realizację zamierzonych celów, o pogłębienie i rozszerzenie zakresu działania.

Spełnialiśmy ofiarnie i bez reszty, zadania i obowiązki nasze w miarę sił i możliwości.

Służyliśmy Wielkiej Sprawie!

Narodowi i Państwu na poważnym odcinku życia społecznego i publicznego, jakim jest sport i wychowanie fizyczne, zwłaszcza w dzisiejszej dobie powojennego zniszczenia moralnego i przewartościowania wszystkich wartości.

Pragnęliśmy oświetlać, torować i wyznaczać, szczególnie w pierwszych początkach niezwykłego chaosu prac organizacyjnych szlaki wychowawczego, na wysokim poziomie moralnym i etycznym stojącego, charakteru sportowego. Interesowały nas zasadnicze, dydaktyczne i światopoglądowe zagadnienia związane z ideą stworzenia nowego, uspołecznionego typu człowieka. Analizowaliśmy i poddawali krytyce wszelkie wydarzenia i przejawy, zauważone na boiskach i halach sportowych, na fabrykach i zakładach pracy, w salach szkolnych i na wsi, na których to terenach w znoju i trudzie dnia codziennego, porał się robotnik, pracownik i chłop w trosce o wyprodukowanie najcenniejszych dóbr dla zbiorowego interesu społecznego i dla nowo odbudowującej się Polski.

Żyjemy wszakże w okresie historycznego zakrętu dziejowego strukturalnych przemian społecznych i ustrojowych, które to dogłębne przemiany w swych doniosłych skutkach nie mogą pominąć zasadniczych dziedzin życia państwowego: wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i sportu! Niezaprzeczalnie również i przed wojną zagadnienia te stały na porządku dziennym.

Przypomnijmy sobie jednak, jakie usiłowano nadać tym zagadnieniom oblicze i kierunek?

Troskano się i zabiegano o dobór takich grup sportowych i osób, blisko nich stojących, które byłyby powolnym narzędziem ówczesnego reżimu politycznego i które by dały rękojmię dążenia do zaspokojenia potrzeb i interesów warstw posiadających, kosztem rzesz pracujących.

Wystarczy przytoczyć jeden klasyczny przykład. Jak często posługiwano się krótkowzrocznymi — nawiasem mówiąc — specjalnie na ten cel najętymi „sportowcami" jako łamistrajkami w momentach starć klasowych, czy zmagań klasy pracującej o uzyskanie korzystniejszych warunków bytowania.

Dzisiaj Państwo interesuje się wszystkimi przejawami życia młodzieżowego, a ponieważ sport jako czynnik wysoce atrakcyjny, przykuwa młodzież, nic też dziwnego, że tej dziedzinie społecznej poświęca Rząd dużo bacznej i przemyślanej uwagi.

Przypatrzmy się licznym miejscowościom klimatycznym i uzdrojowiskowym. Czy widziano tam przed wojną tyle rozradowanych i uśmiechniętych twarzy młodzieńczych obojga płci.

Wczasy, obozownictwo, są tym błogosławionym wprost dobrodziejstwem, jakiego dzisiejsze Państwo demokratyczne udziela młodzieży.

Chodzi jedynie o to, by te ofiarnie zasłużone tygodnie, czy dnie wypoczynku, były należycie i celowo wykorzystane, by ich nie spędzano marnotrawnie a czasami wręcz szkodliwie.

Należy na nich młodzież kształcić i edukować nie tylko za pośrednictwem z góry uplanowanych ćwiczeń i zawodów sportowych, ale także przez urządzanie specjalnych skróconych kursów samokształceniowych, pogadanek na tematy teoretyczno-sportowe i ogólno-uświadamiające.

Trzeba połączyć piękne z pożytecznym!

Kiedy już mowa o opiece Państwa nad młodzieżą, to z przyjemnością wypada nam zanotować bardzo znamienny i pocieszający fakt. Oto za kilka dni odbędzie się w Warszawie

zjazd lekarzy sportowych

Niewiele poświęcano czasu tym problemom przed wojną. Rekord, ułamkowo-sekundowy wyczyn, nawet kosztem zdrowia zawodnika, szumna i brukowa reklama gazeciarska — oto objekty szczególnego zainteresowania ze strony ówczesnych władz, nie tylko sportowych.

Obecnie kładzie się poważny nacisk na istotne wartości społeczne i określone cele, jakim sport ma służyć.

Toteż Państwo poruczyło opiekę nad zdrowiem młodzieży nie tylko działaczom sportowym, instruktorom, klubom czy wychowawcom szkolnym, ale również i — przede wszystkim — lekarzom, obeznanym gruntownie z medycyną sportową.

Nikt, komu stan zdrowia na to nie pozwala, nie będzie mógł czynnie wykonywać sportu, albo uprawiać tylko taki jego rodzaj, do jakiego zakwalifikuje go lekarz sportowy!

Niemniej na właściwy i korzystny rozwój fizyczny młodego chłopca lub dziewczyny, posiada wpływ — w stopniu może jeszcze większym, niż uprawienie sportu —

racjonalne i dość obfite odżywianie się.

Tu leży olbrzymie i wdzięczne pole do działania i popisu, przed związkami i klubami sportowymi, przed organizacjami młodzieżowymi i tymi wszystkimi, którzy mają do czynienia z wychowaniem młodzieży.

Nie będzie to mieć nic wspólnego z tak zwanym „zawodowstwem", jeśli w tym miejscu sprecyzujemy hasło, względnie postulat:

Tępić bezlitośnie zabójcze pijaństwo, zakorzenione wśród sportowców, ale tam, gdzie tego zachodzi stwierdzona potrzeba, ODŻYWIAĆ ich i DOŻYWIAĆ! Już to za pomocą STOŁÓWEK, czy w inny sposób, pozostający pod kontrolą społeczno-sportową.

Młodzież, Sportowcy nie mogą głodować! Młodzież musi korzystać z wszechstronnej pomocy i opieki Państwa i całego społeczeństwa!

Kwestję dożywiania sportowców należy przekazać właściwym instytucjom sportowym: poprzez Państwową Radę W. F. i P. W. i Wojewódzkie Rady, Związki i Kluby sportowe.

I, jeszcze jeden dowód zainteresowania się rozwojem fizycznym młodzieży. Niemal każde większe, czy mniejsze miasto uważa za swą ambicję prześciganie się na punkcie przydzielania terenów pod ćwiczenia cielesne.

W danym wypadku chodzi nie tylko o reprezentacyjne stadiony, których zresztą w Polsce nie ma za dużo, ale także o zwyczajne place ćwiczebne, zwłaszcza na dzielnicach w ośrodkach miejskich, i o odpowiednio urządzone tereny na wsi!

Przykładem wzorowym jest Kraków, posiadający — dzięki należytemu zrozumieniu potrzeb sportowych dla szerszych mas, ze strony Prezydium miasta, — największą ilość boisk w Polsce.

Ale w związku z tym zagadnieniem wysuwamy pod adresem czynników municypalnych dalszy postulat, względnie apel:

Pamiętajcie o ogródkach jordanowskich i specjalnych ośrodkach do zabaw i pląsów dla najmłodszej dziatwy!

Od wczesnych lat niech się ona zaprawia i wzmacnia cieleśnie na świeżym powietrzu w blaskach słońca i dla niej specjalnie urządzonych, małych basenach pływackich. Niech czerpie ona pełną garścią ze źródeł zdrowia i radości życia, a wtedy mniej będzie szpitali, mniej gmachów więziennych, więcej natomiast będzie w przyszłości ludzi zdrowych i dobrych. Ludzi dobrych!

Wreszcie ostatni nasz wysiłek — na przestrzeni kilkunastu miesięcy pracy: Nie bez dumy głosiliśmy i nadal głosić uparcie będziemy, na łamach naszego pisma, odwieczne hasło miłości człowieka do człowieka, ewangeliczne hasło zbratania się ogólnoludzkiego, — przeświadczeni, że właśnie sport jest tą najszlachetniejszą, nierozerwalną więzią, która łączy bez wyjątku wszystkich ludzi, ich utożsamia i czyni równymi zarówno wobec siebie, jak i w obliczu Życia i Śmierci.

MAKSYMILIAN STATTER

Przewodniczący Wojewódzkiej Rady WF i PW w Krakowie red. Maksymilian Statter złożył

Życzenia Noworoczne

dla Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, dla Rządu Jedności Narodowej, dla Naczelnego Wodza Marszałka Żymierskiego oraz dla Wojewody Krakowskiego na ręce Wojewody Krakowskiego dr K. Pasenkiewicza imieniem sportowców Województwa Krakowskiego oraz imieniem Wojewódzkiej Rady WF i PW i redakcji „Start".

Co mówią o nas...

Życzenia dla »Startu«

Jednym z najdotkliwszych ciosów, jakie spadły na nasz Naród w czasie okupacji było zamknięcie przed młodzieżą boisk sportowych, sal gimnastycznych, pływalni, przystani wioślarskich.

Tężyzna narodu i przyszłość Państwa zależy od działalności i energji młodzieży. Czynnikiem, który ją kształtuje jest sport!

W przedwojeennej Polsce sport, w porównaniu z innymi państwami, stał na niezbyt wysokim poziomie. Nie obejmował przede wszystkim swym zasięgiem szerokich mas ludu pracującego. Trzeba jednak przyznać, że Kraków jednak był chlubnym wyjątkiem na tym polu. Dziś jesteśmy świadkami odradzania się naszego Narodu. Jesteśmy świadkami głębokich przemian, nie tylko w ustroju społecznym, ale także w naszej psychice.

Dzięki zapałowi do pracy, solidarności i ofiarności społeczeństwa mamy dziś do zanotowania wspaniałe rezultaty. Są one także widoczne w dziedzinie naszego sportu Z tego entuzjazmu do sportu, ujętego w należyte karby organizacyjne, możemy osiągnąć jeszcze dalsze poważniejsze wyniki w naszej pracy, które pozwolą nam z otuchą patrzyć w przyszłość.

Sportowcy wiedzą o tym doskonale, i pamiętają, że kultura fizyczna jest podstawą kultury duchowej i podstawą potęgi Państwa. W wielkim wyścigu do najwyższego poziomu sportowego, Kraków wysuwa się

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Nasz bilans

Rok 1947 będzie rokiem przedolimpijskim. Kilkanaście miesięcy dzieli nas zaledwie od momentu, kiedy znów na olimpijskim stadionie będziemy musieli przypomnieć się światu i kiedy my — wymazany przez okrutny los z map Europy naród — będziemy musieli dać znać, że żyjemy i że odbudowując z gruzów nasze istnienie, idziemy wciąż naprzód. Rok, który w tej chwili kończymy, był dla nas wielkim krokiem na tej drodze. Wypróbowaliśmy swoje możliwości, nawiązując kontakt sportowy z szeregiem naszych bliskich czy dalszych sąsiadów i mierząc swoje siły z nimi w tej szlachetnej sportowej walce. Sportowcy Związku Radzieckiego, Anglii, Szwecji, Czechosłowacji, Szkocji, Węgier, Rumunii, Francji, Szwajcarii, byli przeciwnikami naszymi w tym roku czy to u nas, czy na swoim terenie.

Piłkarze moskiewskiego „Torpedo" jako reprezentanci kilkumilionowej rzeszy sportowców radzieckich, zawitali po raz pierwszy w historii do naszego kraju. Moment ten uważa się słusznie za przełomowy, podnosząc przy tym z dumą, że potrafiliśmy sprostać znakomitym piłkarzom Związku Radzieckiego, a tak walką na boisku, jak i sportowym zachowaniem się zyskaliśmy sobie uznanie i podziw przeciwnika. Lecz nie mówmy w tej chwili o wynikach. Była już tylekroć o nich mowa i zgadzaliśmy się zawsze w tym, że nie wyniki w sporcie odgrywać mają naczelną rolę. Zresztą niejednokrotnie trudno je niejako sklasyfikować stawiając te czy owe przed innymi. Byliśmy już dumni w chwili, kiedy mistrz Szwecji odjeżdżał z Polski bez zwycięstwa, a duma nasza wzrosła wielokrotnie, gdy piłkarze z Norkoeping zaskarbili sobie podziw i uznanie w downi angielskiej, zwyciężając czołowe drużyny w Wielkiej Brytanii. Byliśmy dumni z wyników, jakie uzyskały nasze zespoły z reprezentacyjną drużyną Armii Angielskiej, przeciw Partyzantowi, przeciw wielu drużynom czeskim z SK Kladno i Batą na czele, czy przeciwko węgierskiej drużynie Kispesti.

Mniej powodu do zadowolenia z wyników dostarczyły nam występy tenisistów węgierskich i Morawskiej Ostrawy. Nasza wielokrotna mistrzyni J. Jędrzejowska doznała od wielu lat pierwszej w Polsce porażki, za którą wprawdzie zrewanżowała się niemal bezwłocznie — nie mniej jednak — wiemy dobrze, że w porównaniu z zagranicą, gdzie istnieją sprzyjające warunki do rozwoju „białego sportu" (przede wszystkim piłki), pozostaliśmy daleko w tyle i trzeba będzie długiego czasu, by zaleczyć rany niewoli w tej dziedzinie sportu.

Dużo także do odrobienia mamy w dziedzinie boksu. Dwa międzypaństwowe spotkania tegoroczne przeciw Czechosłowacji i przeciw Szwecji, oraz Wszechsłowiański Turniej bokserski w Pradze odsłoniły duże nasze braki i choć niewątpliwie istnieje tendencja ku górze, to jednak od wicemistrzów Europy ogólnie więcej się wymaga.

Ostatni występ Warty na Ziemi Francuskiej i poprzedni występ pięściarzy Poznańskich na Węgrzech, były wymownym świadectwem tego, że z pozycją Polskiego Boksu liczy się zawsze poważnie cały świat sportowy Europy i dlatego trzeba niejednokrotnie pod tym kątem widzenia podchodzić do ewent. kontaktów międzynarodowych.

Lekkoatletyka polska która dosłownie leżała w gruzach, dźwignęła się znacznie z ruin upadku. Wprawdzie nasz pierwszy międzynarodowy egzamin w Oslo wypadł gorzej, aniżeli oczekiwano, jednak tabele 10-ciu we wszystkich dziedzinach tej gałęzi sportu zmieniły bardzo swój wygląd w stosunku do roku ubiegłego, a należyty rozwój wszerz, dzięki Związkowi Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, organizacjom młodzieżowym i harcerstwu, zapowiada dalszą rychłą poprawę, która wróci nam tradycję wspaniałych zwycięstw Konopackiej, Walasiewiczówny, Wajsówny, Kusocińskiego i innych. Jeśli chodzi o „nasze podwórko", to z największym zadowoleniem i radością trzeba stwierdzić fakt, że zawody lekkoatletyczne stanowią już dziś konkurencję dla „magnetycznie ciągnących" zawodów piłkarskich i że przez stadion miejski w Krakowie, na którym odbywały się tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, przewinęło się w tym roku więcej widzów w jednym dniu, aniżeli dawniej przez lata całe.

Hokej polski, który w roku ubiegłym przez mistrza Polski, Cracovię, nawiązał kontakt z zagranicą, jest dziś w stadium przygotowań do turnieju o mistrzostwo Europy, wzgl. świata. Trudno nam w tej chwili mówić o odzyskaniu tej pozycji, jaką mieliśmy przed dwudziestu z górą laty. — Miejmy jednak nadzieję, że planowa praca PZHL obliczona na długi dystans, a zasadzająca się także na szkoleniu narybku przez szkolenie własnych instruktorów, przyniesie w swoim czasie odpowiednie rezultaty i da nam powód do dumy.

Nasz międzynarodowy kontakt w narciarstwie ograniczył się w tym roku do spotkań międzynarodowych, z udziałem zawodników czeskich i węgierskich oraz do występu naszych narciarzy w Bańskiej Bystrzycy. Tam Marusarz był klasą dla siebie — młodzi jego koledzy potwierdzili opinię, że w Polsce jest wiele talentów tej pięknej gałęzi sportu.

Z niecierpliwością oczekujemy nadchodzącego sezonu narciarskiego, wierząc, że w roku bieżącym uda się nam wreszcie rozszerzyć nasz kontakt międzynarodowy w narciarstwie na wszystkich braci Słowian ze Związkiem Radzieckim na czele.

Międzynarodowy kontakt wioślarski wyraził się tylko jednorazowym startem wioślarzy jugosłowiańskich w Bydgoszczy. Nasz znakomity Verey zwyciężył wówczas łatwo, potwierdzając to, co wielokrotnie o nim pisano, że jest wioślarzem na światową skalę. Z porównania wyników, jakie uzyskali kajakowcy polscy i wyników kajakowców szwedzkich i czechosłowackich (zestawialiśmy je w jednym z poprzednich numerów naszego pisma), wynika jasno, że z otuchą możemy patrzyć na pierwszy nasz międzynarodowy egzamin na terenie zagranicy, którego dokładny termin już znamy.

Wyniki naszych koszykarzy na mistrzostwach Europy w Genewie były mniej niż zadawalające. Trudno się temu dziwić, jeśli uwzględni się 6 lat zupełnego „zastoju", braku nowych metod w treningu, braku sal, instruktorów i sprzętu, a przede wszystkim braku narybku i braku warunków do kondycji zawodniczej. Niedawno nasz korespondent angielski doniósł, że za przyczynę obniżenia się poziomu sportu w Anglii uważa się złe odżywianie się w czasie wojny. Cóż my o tem mamy dopiero powiedzieć! Gdzie bardziej głodowymi porcjami karmiono ludność, aniżeli w naszym kraju? Gdzie wymagano największych wysiłków, zmuszając do pracy o nie wystarczającym często kawałku czarnego chleba, jak nie u nas?

Toteż pod tym kątem widzenia jeśli popatrzymy na nasze wyniki z roku 1946 i jeśli porównamy je z wynikami roku poprzedniego, wówczas **z dumą stwierdzimy duży krok naprzód.** Lecz powiedzieliśmy na wstępie, że wyliczanie i porównawcze zestawienie wyników nie jest celem naszego artykułu. Pominęliśmy przecież w nim cały szereg „pozycyj" jak np. międzypaństwowe spotkanie **Polska—Czechosłowacja (1:1) w szermierce, jak zwycięstwo naszych lekkoatletek nad Czeszkami** (49:40) itd. — natomiast nie możemy pominąć tych momentów, które dają trwałe podwaliny pod gmach sportu polskiego. Jest nim **Noworoczny dekret o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, dekret o powołaniu do życia Państwowej Rady WF. i PW., stworzenie Wojewódzkich Urzędów WF. i PW., kreowanie Wojewódzkich Rad WF. i PW., celowa praca Polskich i Okręgowych Związków Sportowych, potężny rozwój Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, Organizacyj Młodzieżowych, Harcerstwa praca nad odbudową boisk, hal, bieżni i innych urządzeń sportowych, a przede wszystkim ten zapał i entuzjazm garnącej się do sportu młodzieży, która przez sport chce się wznieść na wyżyny kultury, a olimpijską ideą przepojona dążyć będzie świadomie ku temu, by w miejsce krwawych zapasów, jakich była świadkiem w najmłodszych latach — młodzież wszystkich wolnych ludów świata toczyła między sobą bezkrwawy bój o palmę pierwszeństwa w szlachetnej, sportowej fair play walce.**

Że ta idea przybiera coraz realniejsze kształty, to właśnie najlepszy dowód, jak **wielki zrobiliśmy krok naprzód** i dla którego bilans nasz za rok ubiegły możemy nazwać pozytywnym.

Życzenia dla »Startu«

na jedno z czołowych miejsc wśród innych miast Polski.

Życzę sportowcom Krakowa by nie szczędzili nadal wysiłków i kroczyli nadal drogą, jaką obrali!

Pierwszemu pismu sportowemu w Odrodzonej Polsce „Startowi" życzę również, by nie zboczył ze słusznie obranej drogi pracy nad rozpowszechnieniem sportu wśród szerokich mas młodzieży, i aby tak, jak dotąd, niósł wysoko sztandar sportu, kładąc przy tym w równej mierze nacisk na to, by w parze z wychowaniem fizycznym szło również wysokie wyrobienie moralne tego młodego pokolenia, które stanowić kiedyś będzie o losach naszej Ojczyzny!

dr Kazimierz Pasenkiewicz
wojewoda krakowski

Z zadowoleniem śledzę celowy i służący właściwej sprawie rozwój pierwszego pisma sportowego w Polsce tj. naszego krakowskiego „Startu", którego jestem szczerym zwolennikiem.

Z okazji Nowego Roku przesyłam za pośrednictwem STARTU wszystkim sportowcom Krakowa najserdeczniejsze życzenia

Stefan Wolas
Prezydent miasta Krakowa

Z wielką uwagą obserwuję rozwój sportu robotniczego na terenie miasta Krakowa. — Widzę przy tym, że jego linia rozwojowa jest właściwa i zmierza do zrealizowania zasady, że sport ma służyć zdrowiu. Miło mi podkreślić, że „START" od pierwszej chwili walczy o to, by sport stał się czynnikiem od którego zależeć ma zdrowie fizyczne, a z nim i moralne naszego młodego pokolenia.

Zygmunt Zawadzki
Przewodniczący Miejskiej Rady Nar.

Jako przewodniczący Wojewódzkiej Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Krakowie, doceniam w pełni olbrzymie zasługi „Startu" dla realizacji tych haseł i postulatów, które ustaliliśmy na pamiętnym wiecu sportowców w lutym 1945 r., a których tyle wykonanych mamy już poza sobą.

Korzystając ze sposobności przesyłam moim współpracownikom na terenie Rady Wojew. Urzędu WF i PW, Związkom, Klubom i wszystkim Sportowcom Krakowa najserdeczniejsze życzenia Noworoczne.

Maksymilian Statter
Przewodniczący Woj. Rady WF i PW

Pierwszy spośród pism sportowych podjął „Start" walkę o poziom zarówno sportu polskiego jak i o poziom prasy. Praca w tym kierunku wydała należyte owoce i wielkie rzesze sportowców oczekują z utęsknieniem zawsze każdego świeżego numeru tego pisma, które obok szczegółowych wiadomości z kraju przynosi również b. ciekawe wiadomości ze sportu z zagranicy. „Start" posiada również bogaty dział pracy kulturalno-wychowawczej i służy wiernie idei wychowania kultury sportowej.

Z okazji Nowego Roku przesyłam Redakcji „Start" najserdeczniejsze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju, a wszystkim sportowcom Krakowa życzenia pomyślnych rezultatów pracy.

Ppłk. Henryk Reyman
Dyr. Woj. Urz. WF i PW w Krakowie

Związki Zawodowe są poważnie zainteresowane w tym, aby młodzież jak najwięcej korzystała ze sportu nie tylko na świeżym powietrzu, lecz także w przerwach od pracy zawodowej w warsztatach, fabrykach itd Sport wogóle — a robotniczy w szczególności — spełnia na terenie województwa krakowskiego to zadanie — zaś „Start" jako pierwsze pismo sportowe w demokratycznej Polsce toruje w tym kierunku drogę służąc olimpijskiej idei.

Stanisław Kowalczyk
poseł, przewodniczący OKZZ

Z przyjemnością biorę zawsze do ręki numer „Startu", który bez pogoni za niepoważną sensacją spełnia swoje trudne i odpowiedzialne zadanie wychowania pełnowartościowego sportowca.

Tą drogą ponawiam dane już swego czasu przyrzeczenie, że jako resortowy v-prezydent m. Krakowa będę dążył do rozbudowy stadionu miejskiego na miarę olimpijską.

Stefan Dziwlik
V-prezydent m. Krakowa

O „Starcie" nie mogę mówić bez wzruszenia. Jak żywe stoją mi przed oczyma wspomnienia pierwszych dni „wydawania Startu", odbijanego na powielaczu PAP-owskim.

Dziś „Start" jest wielkim pismem sportowym, które cieszy się sympatią licznych rzesz sportowców w całej Polsce.

Poświęcenie, silna wola zespołu redakcyjnego stworzyły z tego pisma prawdziwą gazetę sportową na nieprzeciętnym poziomie.

Fryderyk Łęski
Prezes Oddz. Krak. Związku Zaw. Dziennikarzy RP.

Wprawdzie „Start" wychodzi mi pod bokiem — lecz nigdy bokiem. Najlepszym tego dowodem życzliwa koleżeńska współpraca obu zespołów redakcyjnych: „Startu" i działu sportowego „Dziennika Polskiego". — Nie może być inaczej tam, gdzie wysiłki ludzi szczerze i uczciwie oddanych umiłowanej sprawie dążą do tego samego celu, — w tym wypadku: odrodzenie zdrowia fizycznego i moralnego narodu. „Start" w tej dziedzinie, mimo niektórych niedociągnięć i omyłek (o czym czasem na ucho mówiłem jego redaktorom) ma wielkie i podstawowe zasługi o czym mówię głośno z gościnnych jego łamów.

Stanisław Witold Balicki
naczelny redaktor „Dziennika Polskiego"

Osobiście zawsze doceniałem i doceniam znaczenie sportu i wychowania fizycznego dla zdrowia i tężyzny moralnej młodzieży. „Start" położył na tym polu duże zasługi, nie zaniedbując przy tym strony wychowawczo-moralnej.

Jako naczelny redaktor Naprzodu, pisma które czuwa nad pogłębieniem kultury najszerszych warstw młodzieży robotniczej, widzę w „Starcie" pod tym względem bliskiego sprzymierzeńca.

Wierzę, że „Start" będzie nadal szermierzem szczytnych idei i w tej intencji składam mu życzenia — „ad multos annos".

Jerzy Waśniewski
naczelny redaktor Naprzodu

Pismo sportowe „Start" — to odprężenie spracowanych mięśni i nerwów po ciężkiej codziennej pracy dla robotnika, które pozwala mu zapomnieć na chwilę o troskach jego życia codziennego, daje mu wielkie zadowolenie, rozjaśnia jego umysł przez podawanie dobrych artykułów i sprawozdań z życia sportowego, które czytając przeżywa się nieraz razem z redaktorem. Dlatego też każdy robotnik chętnie go czyta, wyczekuje i kupuje.

Stefan Kotarba
przew. ZRSS Okręg Kraków

Jestem związany ze „Startem" od pierwszej chwili jego powstania i miło mi śledzić jego właściwy i celowy rozwój, który oby doprowadził do zrealizowania haseł, jakie „Start" sobie wytknął i o które walczył nieugięcie nawet poprzez ławę sądową.

Jest rzeczą naturalną, że jako prezes Polskiego Związku Narciarskiego jestem specjalnie zainteresowany w tym, aby „Start" poświęcał więcej miejsca i uwagi zagadnieniom związanym z „białym sportem" jako najbardziej odpowiadającym umasowieniu sportu.

dr Aleksander Boniecki
prezes Polskiego Związku Narciarskiego

„Start", który jako pierwsze po odzyskaniu Niepodległości pismo sportowe zapoczątkował rozwój publicystyki sportowej ma za sobą duże zasługi. Propaganda sportu, ujęta od właściwej strony wyczuciła aktualności problemów i duże zrozumienie zagadnień, które nasuwa życie, zagadnień związanych z nowymi warunkami i koniecznością odbudowy fizycznej człowieka poprzez sport i wychowanie fizyczne, oto główne zalety przyczyniające się do poczytności i rozwoju pisma.

Fachowość, tak niezmiernie ważna w każdej dziedzinie życia jest tutaj odpowiednio reprezentowana.

Należy życzyć „Startowi" dalszego pomyślnego rozwoju i wypełnienia tych wszystkich zadań jakie dziś stoją przed całą Polską Prasą Sportową.

Zygmunt Nowak
Prezes Polskiego Zw. Piłki Ręcznej

W dążeniu do spopularyzowania hokeja na zagranicą tej sławy jaką miał dawniej tyg. Lodzie oraz przywrócenia mu w Polsce oraz sportowy „Start" zajmuje jedno z pierwszych miejsc. W nowym trzecim roku jego pracy życzę redakcji „Startu" jak najlepszych dalszych rezultatów.

Mieczysław Boczar
Prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie

Muszę z naciskiem podkreślić, że „Start", jedyne pismo sportowe w Krakowie i pierwsze pismo sportowe w Polsce, zagadnieniom lekkoatletyki poświęca wiele uwagi i położył na tym polu olbrzymie zasługi. Składając z okazji Nowego Roku najserdeczniejsze podziękowania za tę pracę, składam równocześnie serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju, który nie był bez wpływu na dotychczasowy poziom lekkoatletyki w Krakowie.

Dr Aleksander Moroz
Prezes Krakowskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej uczynił „Start" swym oficjalnym organem, stwierdziwszy, iż pierwsze to w Odrodzonej Polsce pismo sportowe, zmierza do zrealizowania tych haseł i zasad sportu i wychowania fizycznego, od których zależy celowy i właściwy rozwój fizyczny i moralny młodzieży.

Życzę „Startowi" dalszego utrzymania tej linii i Jego dotychczasowego poziomu.

Stanisław Filipkiewicz
Prezes KOZPN

Kotarba Stefan, prezes Z. R. S. S. Okręg Kraków

Rozwój sportu robotniczego w Okręgu krakowskim

Nie jest to rzecz nowa. Rozwój sportu robotniczego ma już 20-letnią swoją historię. Nie miał on jednak przed wojną zapewnionych warunków rozwoju a dopiero równocześnie z odbudową gospodarczą Polski odbudowuje się też i sport robotniczy, obejmujący swym zasięgiem młodzież zrzeszoną w organizacjach młodzieżowych, jak Organizacja Młodzieży TUR i Związek Walki Młodych, w Związkach Zawodowych oraz robotniczych klubach sportowych, które obrały sobie za cel podniesienie kultury ciała i ducha oraz moralności wśród młodzieży pracującej.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Rzplitej Polski (ZSRR) z siedzibą w Warszawie, reaktywowany w dniu 10 listopada 1945 r., jako naczelna organizacja tych klubów sportowych, opierając się na swych dawnych członkach założycielach, przystąpił do pracy celem zrealizowania w nowej demokratycznej Polsce hasła rzuconego przez swego twórcę i duchowego wodza śp. dr. Jerzego Michałowicza. ZRSS mając za sobą przeszło 20-letnią pracę i doświadczenie oraz własny program pracy — został przez czynniki rządzące uznany za konieczny i poparty finansowo. Dzięki temu poparciu a szczególnie dzięki ob. Premierowi Osóbce-Morawskiemu wielkiemu przyjacielowi młodzieży i sympatykowi sportu — wszystkie robotnicze kluby przedwojenne zostały zasilone materialnie i wznowiły swe prace dając swym członkom możność wszechstronnego uprawiania sportów. W całej Polsce zaczęto organizować wielkie imprezy i igrzyska sportowe o charakterze masowym. Jeden Okręg za drugim zrzeszał, poprzez kluby, coraz to większe zastępy młodzieży dając jej możność wyżycia się po 5 i pół letniej niewoli, we wszystkich dziedzinach sportowych, realizując tym samym intencję Rządu Jedności Narodowej zgodnie z Dekretem o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego.

Okręg Krakowski ZRSS opierając się na Robotniczym Klubie Sportowym Legia, najstarszym robotniczym klubie w Okręgu, jednym z założycieli ZRSS — urządził w dniu 1 maja Wielkie Igrzyska sportu robotniczego przy współudziale 12 klubów krakowskich, zrzeszonych w ZRSS. Około 10.000 widzów przyglądało się z wielkim zainteresowaniem defiladzie sportowców wszystkich gałęzi sportów, oraz różnym rozgrywkom na Miejskim Stadionie w obecności wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Stanisława Szwalbego, Dowódcy Okręgu Gen. Prus-Więckowskiego, wojewody ob. dr. Pasenkiewicza oraz przedstawicieli Władz państwowych i samorządowych, Związków Zawodowych i Partyj Politycznych. W ciągu kilku godzin rozegrano turniej piłki nożnej na 3 boiskach równocześnie, odbyły się zawody lekkoatletyczne, walki zapaśnicze, podnoszenie ciężarów, wyścigi kolarskie i turniej w piłce siatkowej. ,

W święcie PW. i WF kluby robotnicze wzięły gremialny udział jako oddzielna najliczniejsza jednostka wychowania fizycznego, pod kierownictwem Zarządu Okręgu ZRSS.

Rozegrano robotnicze mistrzostwa Okręgu, którego mistrzem został Klub Sportowy „Garbarnia". Zawodnicy naszego Okręgu brali udział w wielkim Ogólnopolskim Złocie Związku Walki Młodych w Warszawie, w robotniczych mistrzostwach Polski: w ping-pongu w Poznaniu, w narciarskich w Zielonym Lesie, lekkoatletycznych w Łodzi, zdobywając wszędzie czołowe miejsca dla Okręgu i swych klubów, godnie reprezentując robotniczy sport krakowski. Członkowie klubów brali również czynny udział w obozach zimowych, letnich i kursach instruktorskich organizowanych przez Państwowy Urząd WF. i PW. oraz Org. Młodz. TUR i ZWM.

Również w Państwowych Związkach członkowie rob. klubów krakowskich zajęli w mistrzostwach Polski zaszczytne miejsca, zdobywając mistrzostwa w kolarstwie, ciężkiej atletyce oraz czołowe miejsca w lekkiej atletyce żeńskiej i narciarstwie. Zawodniczki reprezentowały barwy Polski na mistrzostwach Europy i na meczu międzypaństwowym z Czechosłowacją. Piłkarze, kolarze i lekkoatleci brali również udział w zawodach propagandowych na Ziemiach Odzyskanych w Szczecinie, Olsztynie, Wrocławiu, Jeleniej Górze i Lignicy.

Urządzono również mecz reprezentacji robotniczej Okręgu przeciw mistrzowi Okręgu ZRSS Garbarni, na odbudowę Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Przeprowadzono, w skromnym zakresie, szkolenie zawodników w okresie zimowym i wiosennym w pływaniu, siatkówce, koszykówce i gimnastyce, spowodu bardzo ograniczonej ilości godzin w Polskiej YMCA i Sokole, które to instytucje nie bardzo przychylnie ustosunkowały się do sportu robotniczego. Dzięki poparciu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych przez oddanie bezinteresownie sali — zapaśnictwo rozwijało się pomyślnie.

W ostatnich czasach ZRSS przystąpił do produkowana i zaopatrywania klubów w sprzęt sportowy, dając w ten sposób inicjatywę do założenia spółdzielni sportowej przy ZRSS.

Częste konferencje i odprawy delegatów klubów dawały możność klubom zaznajomienia się z programem pracy opartym na ścisłej i harmonijnej współpracy między robotniczymi klubami a ZRSS.

Poza pracą sportową przeprowadzono rejestrację klubów robotniczych i zawodników. Obecnie wre praca nad przygotowaniem wyborów w podokręgach i okręgach, przed mającym się odbyć w r. 1947 w czasie Świąt Wielkanocnych Kongresem ZRSS..

Tak by mniej więcej wyglądała praca w r. 1946. Nie jest to wiele, ale trudności gospodarcze i mozolne dźwiganie z gruzów Państwa, nie pozwoliły na wykonanie całego programu prac naszych.

Mamy przed sobą rok 1947, który, wierzymy, — że przyniesie nam dalsze pozytywne wyniki przy ścisłej współpracy z Rządem Jedności Narodowej, Urzędami WF. i PW., Radami Sportowymi, Zarządami Miejskimi i Gminnymi, których łączy jeden i ten sam cel: odrodzenie tężyzny ciała i ducha wśród młodzieży pracującej miast i wsi dla dobra Narodu i potęgi Państwa Polskiego.

STANISŁAW FILIPKIEWICZ

Rok 1946 w piłkarstwie krakowskim

Rok 1946 uważam za pomyślny dla piłkarstwa krakowskiego. Wprawdzie mistrz naszego okręgu został wyeliminowany z finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski, to jednak zdobycie mistrzostwa Polski przez Polonię, które przyszło jej w ciężkich i rzetelnych bojach, z przekonywującą różnicą punktów, złagodziło przykrość krakowian.

Zdobycie przez Kraków pucharu śp. Kałuży, podkreśliło prymat Krakowa w piłkarstwie polskim, niemniej w przyszłym roku rozgrywki te będą trudne i ciężkie, bowiem takie okręgi jak Warszawa i Śląsk szybko nadrabiają stracone lata, i niewątpliwie będą w przyszłym roku poważnymi kandydatami do pucharu śp. Kałuży.

W ubiegłym roku akcja wyszkoleniowa nie została całkowicie przeprowadzona a to wskutek niezrozumienia ważności tego zagadnienia przez kluby, wyszkolenie bowiem jako podstawowa praca w klubach może zapewnić piłkarstwu krakowskiemu należne mu miejsce i poważanie w piłkarstwie polskim.

W przyszłym roku zarząd KOZPN postawił na pierwszym miejscu swej pracy wyszkolenie, przeznaczając w preliminarzu budżetowym znaczne kwoty na trenerów, instruktorów i obozy letnie. W pierwszej połowie przyszłego roku kluby krakowskie będą przeciążone niestety jeszcze rozgrywkami mistrzowskimi, okręgi bowiem są zmuszone wyłonić mistrza do połowy czerwca, następne mistrzostwa Krakowa będą rozgrywane na sposób przedwojenny tj. w terminie jesienno-wiosennym.

Przed Zarządem KOZPN-u stoi zagadnienie nowej organizacji podokręgów, prawdopodobnie bowiem najbliższe walne zebranie PZPN-u przydzieli okręgowi krakowskiemu powiaty południowo-zachodnie woj. krakowskiego i powiat olkuski, co da okręgowi krakowskiemu liczbę około 150-ciu klubów. Po utrwaleniu przez towarzystwa krakowskie swych klubów na najsilniejszych podstawach organizacyjnych i majątkowych, mamy zamiar w przyszłym roku baczniejszą uwagę zwrócić na kluby prowincjonalne i tym pomóc tak fachowo jak i finansowo.

Nie będę mówił o naszych zamierzeniach na terenie międzynarodowym, ponieważ jeszcze nie ustaliliśmy definitywnie warunków ani terminów zawodów. Zaznaczam, że wszelkie wysiłki zarządu okręgu nie mogą dać pozytywnych rezultatów, z chwilą, gdy nie znajdą oddźwięku i zrozumienia w klubach. Praca bowiem tak wyszkoleniowa jak i organizacyjna musi być z całą powagą i poważną troską podjęta przez działaczy klubowych, związek może jedynie finansować i kierować tymi pracami.

Jestem przekonany, że działacze krakowscy znani na terenie Polski ze swego oddania dla sportu piłkarskiego, rzetelnie w przyszłym roku przystąpią do pracy, a praca ich niewątpliwie wyda chlubne owoce dla piłkarstwa krakowskiego.

Co słychać w Łodzi?

W okręgu łódzkim znajduje się kilkanaście związków sportowych, do których należą kluby, uprawiające poszczególne konkurencje. Związek okręgowy szermierczy zrzesza trzy kluby, hokejowy sześć motocyklowy dziewiętnaście (zawodników 965), pływacki pięć, lekkoatletyczny jedenaście, piłki ręcznej dziewięć, kolarski jedenaście (zawodników 73), tenisa stołowego trzynaście, (zawodników 110) atletyczny cztery, bokserski jedenaście. Najliczniejszy związek jest piłki nożnej, gdyż posiada dziewięćdziesiąt pięć drużyn i około 3500 zawodników.

Klub Sportowy IKP został reaktywowany w sierpniu 46 roku, a zatem działa dopiero około trzech miesięcy. Mimo tak krótkiego okresu czasu może się poszczycić już sukcesami. Jego piłkarska sekcja pokonała kilka dobrych drużyn w naszym mieście (B klasowych). Liczni zawodnicy sekcji piłki ręcznej tego klubu nie posiadają sali treningowej, wskutek czego nie mogą zmierzyć się z innymi klubami Łodzi. Wreszcie sekcja bokserska, biorąca udział obecnie w drużynowych mistrzostwach klasy B ma zapewnioną pierwszą lokatę a co z tym idzie w parze — awans do kl. A. Obok starych zawodników jak Banasiak, Pik, Rensz, Poczekaj, Grabor, Kępa i Leszczyński (który obecnie usilnie trenuje) IKP jak się okazało w pierwszym kroku bokserskim — ma dużo talentów młodych jak: Kubiak, Szaliński, Dzwonkiewicz, Tomaszewski, Kubas Janas i wielu innych. Dużą niewątpliwie zasługą dobrze zaawansowanych bokserów IKP jest wielka praca trenera Konarzewskiego, który jako dawny zawodnik tego klubu wszystkie niemal wolne chwile poświęca młodym sportowcom, chętnie pod jego okiem korzystającym z cennych uwag.

Odbywały się ostatnio **rozgrywki siatkówki żeńskiej** o tytuł mistrza okręgu łódzkiego. Z 15-tu przewidzianych spotkań do skutku doszło jedynie 5, gdyż dwie drużyny do zawodów wogóle nie przystąpiły zaś trzecia do kilku meczów spóźniła się. Rozgrywki te wyznaczone przez komisarza ŁOZPR-u nie spełniły propagandowo swej roli, poza tym zostały przeprowadzone wbrew przepisom PZPR-u (tylko w jednej rundzie a nie w dwóch). Tytuł mistrza okręgu zdobyła zasłużenie drużyna HKS-u, która będzie reprezentowała Łódź na mistrzostwach Polski w Gdańsku w dniach 10, 11, i 12 stycznia 47 roku. Druga lokata przypadła w udziele zespołowi DKS-u trzecia TUR-owi. Dalej idą Zjednoczone. ŁKS i ZZK. Dwa te ostatnie zespoły spadają do niższej klasy.

Finałowy mecz wygrały harcerki w stosunku 2:0 (15:13, 15:12). Gra prowadzona była ambitnie przez HKS jak i DKS. Zaznaczyć należy, że HKS wystąpił osłabiony brakiem Orłowskiej W. którą zastępowała Ejsmond M. Inne wyniki były następujące: HKS—TUR 2:0 (15:7, 16:14) DKS—Zjednoczone 2:0 (15:11, 15:9), DKS—TUR 2:1 (15:4, 6:15, 15:13). TUR—Zjednoczone 2:0 (16:14, 15:8). **(P.)**

KS. Radomiak—WKS. Lublinianka 7:4 w hokeju

W ramach rozgrywek o mistrzostwo Okręgu Warszawskiego odbył się wczoraj w Radomiu mecz hokejowy między miejscowym „Radomiakiem" i WKS. „Lublinianką" z Lublina Spotkanie toczyło się przez cały czas pod znakiem przewagi drużyny miejscowej i przyniosło zasłużone zwycięstwo „Radomiakowi" w stosunku 7:4 (3:2, 3:1, 1:1). Słaby fizycznie zespół lubelski posiadał duże braki techniczne, zarówno w opanowaniu jazdy, jak i prowadzeniu krążka.

Z boisk piłkarskich Śląska

Rozegrane w niedzielę spotkania piłkarskie o mistrzostwo „A"-klasy śląskiej dały następujące wyniki:

KS. „Ruch" zremisował z „Błyskawicą" (Radlin) 2:2 (1:1), tracąc tym samym szanse na zdobycie tytułu jesiennego mistrza w swojej grupie. KS. „Baildon" (Katowice) po ładnej grze pokonał „Śląsk" ze Świętochłowic w stosunku 3:1 (2:0). WMKS. Katowice uległ niespodziewanie hucie „Pokój" (Nowy Bytom) 3:1 (2:1). Porażka ta wyrównała stan punktowy między WMKS. a ZZK., przy czym kolejarze mają lepszy stosunek bramek.

Spotkanie towarzyskie między mistrzem Śląska AKS-em (Chorzów) i jesiennym mistrzem grupy II-giej „Polonią" (Piekary) przyniosło zwycięstwo Chorzowianom w stosunku 3:2 (2:0).

Zjazd organizacyjny Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych

Pod protektoratem Ministra Zdrowia odbędzie się w Warszawie w dniu 5 stycznia 1947 r. Pierwszy Zjazd Organizacyjny Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych.

Zgodnie z art. III par. 17 statutu Komitet Organizacyjny wyznaczył godz. 9 na rozpoczęcie obrad w pierwszym terminie a godz. 10-tą — w drugim.

Porządek obrad obejmuje: 1) sprawy formalne, a) zatwierdzenie prawomocności Zjazdu, b) wybór przewodniczącego i sekretarza, c) zatwierdzenie porządku obrad, d) uczczenie pamięci zmarłych członków przedwojennego Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych, e) przemówienie powitalne.

2) Sprawozdanie z działalności Komitetu Organizacyjnego.

3) Referat programowy, dyskusję nad nim i ustalenie wytycznych pracy S. L. S.

4) Wybory członków: a) do Zarządu Głównego, b) do Komisji Rewizyjnej, c) do Sądu Rozjemczego.

5) Uchwalenie wysokości wpisowego i składek członkowskich.

6) Uchwalenie budżetu.

7) Rozstrzygnięcie wniosków złożonych na tydzień przed terminem Zjazdu.

8) Zamknięcie Zjazdu.

W Zjeździe mogą uczestniczyć lekarze sportowi oraz lekarze interesujący się zagadnieniami sportu i wychowania fizycznego którzy do dnia 28 grudnia 1946 r. nadeślą deklarację członkowską oraz zgłoszą swój udział w Zjeździe na załączonym odcinku.

Ogólny koszt uczestnictwa wyniesie zł. 150, płatnych przy wstępie na Zjazd i obejmujący wydatki organizacyjne, druki oraz wspólny posiłek obiadowy.

Uczestnicy Zjazdu otrzymają zniżki kolejowe na drogę powrotną ewent. (na żądanie), zakwaterowanie w dobrym hotelu lub pensjonacie oraz posiłek obiadowy w dniu Zjazdu.

Wnioski do pkt. 7 porządku obrad należy nadsyłać wraz ze zgłoszeniem uczestnictwa w terminie do dnia 28 bm.

*

Zgłoszenia uczestnictwa należy przesyłać pod adresem: dr A. Michalski, Warszawa, ul. Konopnickiej 6, gmach polskiej YMCA.

Do lekkoatletów Okręgu krakowskiego

Korzystam z uprzejmości redakcji „Startu", by pod adresem Was, ukochanych przeze mnie lekkoatletów, wypowiedzieć z okazji Nowego Roku parę słów jak najwyższego uznania oraz wskazań na najbliższą przyszłość.

Minęły od chwili zakończenia działań wojennych i wyzwolenia Polski spod jarzma hitlerowskiego pełne dwa lata. Jak na wszystkich odcinkach życia społecznego, tak i na jego odcinku sportowym wrzała w ciągu tego okresu praca intensywna, by nadrobić choć w części stracone a tak mozolnie w ciągu 25 lat pokoju przed ostatnią wojną uzyskane osiągnięcia. Lekkoatletyka krakowska może się z dumą wykazać osiągnięciami wyjątkowymi. Przez drugi rok z rzędu dzierżymy mistrzostwo Polski, gościliśmy u siebie lekkoatletów zagranicznych, rozbudowujemy się w szerz, napływają ciągle zastępy młodych ludzi i zapełniają bieżnie i hale sportowe, organizacja sportu lekkoatletycznego czyni coraz to lepsze postępy. Waszą jest to zasługą, iż „królowa sportu" święci tryumfy. Dlatego też niech mi będzie wolno Wam wszystkim z tego miejsca bez względu na przynależność klubową złożyć za to jak najgorętsze podziękowanie.

Nowy Rok 1947 będzie rokiem przedolimpijskim. W roku tym lekkoatleci Krakowa zdobyć się muszą na największy wysiłek sportowy, aby spośród swych szeregów wyłonić reprezentantów, którzy by weszli w skład ekspedycji olimpijskiej polskiej na Olimpiadę londyńską w r. 1948.

Warunki jakie dla kandydatów na wyjazd ustalił PZLA są i muszą być wygórowane. 900 punktów tabeli fińskiej w każdej konkurencji to minimum wysokie, ale konieczne, by godnie reprezentować Polskę na Stadionie olimpijskim. Mamy jednak przed sobą półtora roku czasu a decydującym w przygotowaniu formy musi być rok 1947.

Wzywam przeto wszystkich lekkoatletów Okręgu, by zabrali się uczciwie do pracy Kraków musi się dobrze przysłużyć sprawie ogólnopolskiej w tej dziedzinie i dać władzom PZLA spory materiał ludzki do wyboru reprezentantów. Sprawa jest ważna i musi być rozpoczęta z dużym poczuciem odpowiedzialności wobec nowej odbudowującej się Polski.

Szczęść Wam Boże w tych wysiłkach!

Prezes K. O. Z. L. A.

Fryderyk Łęski

Prezes Oddziału Krakowskiego Zaw. Zw. Dziennikarzy R. P

Znaczenie sportu

Sport nie jest już dziś pustym słowem.

Są wprawdzie jeszcze wśród starszego pokolenia ludzie, dla których sport był i jest niezrozumiałą imprezą, w dodatku niepotrzebną w życiu przeciętnego obywatela.

Pomimo tych uprzedzeń sport zdobył sobie w życiu narodów dominujące stanowisko. Jesteśmy świadkami, że wspaniałe, rycerskie, pełne niejednokrotnie ujmującego czaru wysiłki we współzawodnictwie śledzone są z zapartym oddechem przez świat cały, nie tylko przez młodych sportowców.

Budżety wszystkich państw, posiadają wielkie sumy na dotacje dla sportu, a niektóre państwa stwórzyły u siebie nawet podsekretariaty stanu, czy też wysokie urzędy.

Dzięki swoim sportowcom Finlandia stała się powszechnie znaną w świecie. Paavo Nurmi był nie tylko fenomenalnym biegaczem, ale też doskonałą reklamą dla swego kraju. Śmiało powiedzieć można, że jego to jest zasługą, iż przez szereg lat świat się interesował krajem tysiąca jezior.

Janusza Kusocińskiego poznały bieżnie Europy i dlatego też ogromnie wzrosło zainteresowanie się Polską.

Znakomita drużyna piłkarska „Dynamo" rozsławiła Związek Radziecki nie tylko w Europie.

Na tych przykładach widzimy czym jest sport i jak doniosłe spełnia zadania. Minęły czasy, kiedy sport nie był doceniany, kiedy uważano tę wspaniałą dziedzinę za coś luksusowego, za sprawę młodych ludzi.

Sport spełnia olbrzymie zadanie wychowawcze, zaprawiając od młodych lat szeregi młodzieży do życia zbiorowego, zdyscyplinowanego i koleżańskiego. W zespołach grupowych młody człowiek podporządkować się musi twardym regulaminom i towarzyskiemu współżyciu. Poprzez trening, przygotowanie, zaprawę młody człowiek poznaje arkana poszczególnych dziedzin sportowych. Piękny biały sport, narciarstwo, wychowało nie tylko znakomitości w tej dziedzinie, ale nawet talenty. Któż z młodych ludzi nie pragnie być dobrym narciarzem? Któż z młodych ludzi nie chce być dobrym piłkarzem? A nie są to rzeczy osiągalne dla wszystkich, gdyż tylko ten, który posiada zdolności, poważnie traktuje naukę w danej dziedzinie sportowej może się wybić na czoło swego zespołu, czy też grupy.

Dochodzimy dalej do wniosku następującego: Sport to jawny wróg alkoholizmu. Nie tysiące propagandowych broszur przekona młody świat o zgubnych skutkach alkoholu, ale sport uczyni to bez najmniejszych trudów.

Wniosek dalszy: Zwinność, sprężystość, odporność na choroby, walka ze ślamazarstwem, ospałością itp. są tylko do osiągnięcia przez sport i tylko przez sport.

Sztuka pływania, tak piękna i budząca zazdrość, daje się osiągnąć tylko drogą stałego treningu i wytrwałości i tylko tą drogą osiągnąć można dodatnie rezultaty, które zainteresowanym pozwolą na zajęcie przodujących miejsc w tej gałęzi sportu.

Nawet w dziedzinie gospodarczej sport zajmuje jedno z poważnych miejsc. Warsztaty budowy łodzi żaglowych, sprzętu sportowego, warsztaty ubraniowe i butów, pracownie narciarskich ubrań i nart są dziś poprostu „zawalone" zamówieniami.

Budowa wielkich stadionów sportowych, bieżni, boisk sportowych, pływalni itp. daje utrzymanie wielkiej rzeszy robotniczej, nie mówiąc już o specjalistach, zatrudnionych przy budowie tych obiektów.

Sport stworzył dla siebie specjalnego lekarza, specjalistę-sportowca. Specjalne wydziały wychowania fizycznego nie tylko w Polsce, wydają dziś dyplomy tym, którzy dziedzinę sportu zgłębili i od strony naukowej.

Widzimy więc, jak wielką dziedziną stał się sport, który z roku na rok, nie tylko potężnieje, ale wysuwa się na czoło zagadnień w życiu wszystkich niemal narodów świata.

Dlatego też i my w Polsce musimy sport nie tylko popierać, ale stworzyć mu takie warunki materialne i moralne, by mógł zdobyć wśród kulturalnych narodów świata jedno z pierwszych miejsc.

Skład Zarządu Pływackiego Okręgu Warszawskiego

Warszawa, PAP. Na Walnym Zebraniu Warszawskiego Okręgowego Związku Pływackiego wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes — Cendrowski, wiceprezes — Kowalczyk, sekretarz — Boberowa, skarbnik — kpt. Dąbrowski, kpt. sportowy — Dzięgielewski.

Miłośnicy sportu pływackiego...

...zobaczą wkrótce w Krakowie najlepszych zawodników Polski. Sekcja Pływacka TS. Wisła organizuje bowiem w dniu **12 bm.** na krytym basenie YMCA pierwsze w Krakowe ogólnopolskie zawody. Czołowi pływacy naszego miasta jak Zguda, Kowalski Adam. Kowalski Wacław, Bałuciński, Kękuś zmierzą się z asami krajowej ekstraklasy, wśród których Kraków oglądał będzie nowo kreowanych, powojennych **mistrzów Polski** Wójcicką, Ramolę i Zymera z Bytomia, Iwanowskiego z Wrocławia Dzienia z Bielska i Warszawianina Brzozowskiego. Jedną z najciekawszych konkurencji będzie bieg sztafet 3×100, w którym weźmie udział doskonała sztafeta bielska. Spodziewane jest osiągnięcie dobrych wyników, których specjalnie w sporcie pływackim Kraków tak rzadko jest niestety świadkiem.

Lubelski Międzyszkolny Klub Sportowy odznacza się żywotnością i systematyczną pracą sportową oraz sprawną organizacją. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego na wniosek Wojewódzkiego Urzędu PW i WF przyznał zespołowi MKS 6 par nart, 40 koszulek sportowych, 40 spodenek gimnastycznych, 4 piłki do koszykówki oraz 4 piłki do siatkówki.

Długoletni reprezentant Węgier w piłce nożnej, znany na terenie Polski, obrońca Ujpesti Vogel II, został zakontraktowany przez Wartę poznańską na trenera. Vogel zwrócił się już do Warty o przekazanie mu wizy wjazdowej do Polski. Rozpoczęcie treningu Warty przewidziane jest na luty 1947 r.

Jerzy Bek otrzymał w upominku od Zarządu klubu za zdobycie torowego długodystansowego mistrzostwa Polski zegarek na rękę oraz naramiennik mistrza klubowego.

Jerzy Leśkiewicz, Teofil Sałyga, Ludwik Wojcieszek, Kazimierz Forysiński, Ludwik Leśkiewicz III i Jerzy Sałyga otrzymali srebrne plakiety pamiątkowe za wyczyny w sezonie 1946 r.

Nagrodzono także zawod. sekcji motocyklowej, mianowicie: mistrza klubu Władysława Koperniaka, Wiktora Jurkiewicza, Jana Zalegę, Leonarda Strzeleckiego, Stanisława Morgę (kiedyś znanego kolarza), Henryka Morgę, srebrnymi plakietami pamiątkowymi oraz Wierzbickiego i Garlickiego dyplomami.

5 i 6 stycznia rozpoczęcie

mistrzostw Krakowa w piłce koszykowej

Basketball, najbardziej popularny i kasowy w Ameryce sport, zawędrował do Polski po pierwszej wojnie światowej za pośrednictwem organizacji YMCA. Nazwę swą wywodzi baskett-ball czyli piłka koszowa od swoich ówczesnych podstawowych przyrządów do gry, którymi były dwa normalne kosze na papier zawieszone na słupach. Do takich koszy zaczęły wrzucać piłkę dwa — podówczas jeszcze siedmioosobowe — zespoły YMCA w pierwszym w ogóle meczu baskettballu rozegranym w Ameryce 54 lat temu. Ponieważ jednak w miarę postępu techniki piłka znajdowała coraz częściej drogę do kosza i tracono czas na jej wyjmowanie — uproszczono sprawę, obcinając dna koszyków. Z biegiem czasu „obskubywano" je coraz bardziej, aż została w końcu goła obręcz, którą „dla przyzwoitości" przyobleczono w workowatą siatkę sznurkową. Nad takimi koszami „pastwi się" już dzisiaj świat cały a za dni kilka w pięćdziesiątym piątym roku istnienia baskettballu, zaczną się znęcać nad nimi i krakowscy koszykarze.

Rozpatrzmy ich możliwości „dziurawienia" kosza bez dna według kolejności, jaką popisali się swą sztuką w zeszłorocznych mistrzostwach okręgu.

Mistrz Krakowa TS. Wisła, który w zdekompletowanym składzie ustracił jedyny i nie decydujący już o niczym punkt z Krowodrzą, a wygrał bezapelacyjnie wszystkie pozostałe spotkania obu rund, tego roku nie będzie miał drogi do tytułu tak gładkiej i bezbolesnej. Zarówno bowiem Cracovia jak i AZS wzmocniły wybitnie swoje szeregi, zajmująca zaś zaledwie piąte miejsce Olsza skonsolidowała się wyraźnie i podobnie jak w rozgrywkach piłki siatkowej sprawić może niejedną, przykrą dla faworytów niespodziankę. Ponieważ w montowaniu wyrównanego zespołu i Wisła nie pozostała w tyle przeto spodziewać się należy o wiele wyższego niż w roku zeszłym poziomu spotkań i zaciętych walk o dwa pierwsze miejsca, dające prawo do dalszych rozgrywek o tytuł mistrza Polski.

Walczyć więc będą w barwach Wisły na obronie wielokrotny reprezentant Polski i olimpijczyk prof. Szostak, oraz niżej podpisany. Obok tych dwóch weteranów próbować będzie swoich sił na szerszej arenie młoda para obrońców juniorzy Krakowski i Łysakowski. W ataku wystąpią niezawodni reprezentanci Polski dr Stok i Arlet, dalej doskonali technicznie Pawlik, Papiński i Hegerle, żywiołowy o świetnych warunkach fizycznych Kowalówka, lwowiak — Laba oraz juniorzy Pawluk i Reguła.

Wicemistrz Polski i wicemistrz okręgu Cracovia w miejsce utraconego Paszkowskiego zmobilizuje w tym roku wszystkich stojących do jej dyspozycji zawodników. W skład zespołu wchodzić będą reprezentant Polski mgr Resich wraz z pozostałymi obrońcami Wackiem i Cieselskim I. oraz napastnicy, którzy mają za sobą już Olimpiadę, jak Kopf i Filipkiewicz, dalej niewiele ustępujący im rutyną (i wagą) Wrześniak, wszechstronni Roch-Kowalski i Więcek, oraz najlepszy strzelec białoczerwonych Dunikowski, wreszcie Womaczko Dębski, i dobrze zapowiadający się Ciesielski II.

Trzeci konkurent do tytułu mistrzowskiego, AZS, uzyskał stosunkowo największe wzmocnienie swego zespołu. Ubyli wprawdzie z jego ataku Ciupryk, Stroński i Gamski, ale pozostałych Kozdroja, Komorowskiego i Huka uzupełnią inteligentnie grający Paszkowski z Cracovii i Bahr z Garbarni, bardzo dobry strzelec Rospendowski z Pogoni katowickiej oraz Bielski ze „śp." Wieliczanki. Stara obrona Mizia — Nagórski otrzymała niemniej dobrych zastępców w Lipińskim z Garbarni, Monikowskim z Warty poznańskiej oraz mgr Pytlu przedwojennym reprezentancie Krakowa (WKS Wawel). Wszyscy oni będą mieli możność zaprezentować swe istotne wartości już w niedzielę w spotkaniu z tamtegorocznym „sąsiadem" w tabeli Cracovią.

W ten sam dzień spotka się czwarta w tabeli Krowodrza z okupującym ostatnie miejsce Sokołem. Krowodrza, drużyna niespodzianek, która zawsze potrafi „wyssać" z przeciwnika wszystkie siły, będzie to napewno robić i w tym roku przez swoje czołowe (choć z obawą o własną skórę — ale już dokończę tego porównania) a więc przez swoje czołowe „pijawki": braci Rapciaków, Sroków, Najdrów, strzelca Spytkowskiego i Izdebskiego. Z pozycji obrońcy czuwać prawdopodobnie jeszcze będzie nad ich prawidłowym działaniem (jako lekarz) dr Kwinta. Obok nich wylegną na plac boju starym zwyczajem niezliczone niebiesko-białe rzesze bezimiennej jeszcze młodzieży, na brak której, ten płodny w narybek koszykowy klub uskarżać się nigdy nie może.

Odwrotnie przedstawia się pod tym względem sytuacja u przedostatniej ZZK. Olszy, która stanowczo powinna poświęcić więcej uwagi wychowaniu sobie następców technika Młodnickiego czy groźnego strzelca Buczyńskiego, zażartego (pod względem gry, a nie jedzenia) Szczurka, czy niemniej zażartego (pod względem jedzenia, a nie gry) Ziemby, który wraz z młodym stosunkowo Stankiewiczem będzie tworzył dobrą parę obrońców. Defensywa kolejarzy może zostać jeszcze wzmocniona doskonałym obrońcą kilkakrotnego mistrza Polski, krakowskiej Ymki, Kukułą. W ataku osłabionym poważnie brakiem Giergiela, który wystąpi w B klasowej drużynie Monopolu Spirytusowego, zagra jeszcze jeden z najstarszych zawodników Krakowa Schinohl oraz spróbują swych sił znani siatkarze Olszy: Klein, Grabowski i Kantorek.

Ostatni wreszcie w tabeli tamtegorocznej, a prawdopodobnie i tegorocznej Sokół, pozbawiony swego „ojca duchownego" Lesiaka, który organizuje wspomniany wyżej zespół PMS-u, będzie miał oparcie przede wszystkim w znanym lekkoatlecie Piaskowym oraz Tyszeckim, Dobroszczuku, Wilkoszewskim i Danielczyku. Drużyna ta jest zdecydowanym kandydatem na niemiłą przejażdżkę do B klasy, a uratować ją może tylko „cud" to zresztą miało miejsce zeszłego sezonu.

Na razie jednak walka o lokatę w tabeli toczyć się będzie na wyślizganym do... złamania nogi parkiecie „dancingowo" — gimnastycznej sali Sokoła, a program pierwszych spotkań przedstawia się następująco:

Niedziela: godz. 10 Sokół—Krowodrza, AZS—Cracovia, Wisła—Olsza.

Poniedziałek: godz. 10 Wisła—Sokół, Cracovia—Krowodrza, Olsza—AZS. *J. ROTTER*

Obóz treningowy Polskiego Związku Narciarskiego w Zakopanem

Polski Związek Narciarski zorganizował przy pomocy Państwowego Urzędu WF i PW obóz treningowy w Zakopanem dla zawodników z całej Polski. Obóz ten o charakterze obozu kondycyjnego, trwać będzie od dnia 28. XII. 46 do 10. I. 1947 r. Obóz obliczony jest dla 100 osób, a miejsca zostały rozdzielone przez PZN między wszystkie kluby i sekcje narciarskie zrzeszone w Polskim Związku Narciarskim. Zawodnicy biorący udział w obozie otrzymają zakwaterowanie i całkowite utrzymanie. Uczestnicy podzieleni zostaną na kilka grup treningowych — które prowadzą najlepsi trenerzy polscy jak Marian Orlewicz i Jan Kula. Poza tym został zaangażowany na ten obóz trener szwajcarski Roger Franz, specjalista od biegów zjazdowych i płaskich. Obóz znajdzie pomieszczenie w Zakopanem w willi „Lalka" przy ul. Chałubińskiego.

Z ramienia Polskiego Związku Narciarskiego zajmuje się organizowaniem obozu przewodniczący Sekcji Szkoleniowej P. Z. N. kpt. Bruno Pawlik i przewodniczący Sekcji Sportowej P. Z. N. Zbigniew Płonka.

„Złotodajne ptaki"

Redakcja nasza otrzymała jubileuszowy numer 60-lecia istnienia amerykańskiego pisma sportowego **The Sporting News** wychodzącego w St. Louis, a poświęconego wyłącznie jednemu z najpopularniejszych obok koszykówki (basketball) sportowi Ameryki **baseballowi.** Jest to gra zwana u nas popularnie palantem w zmienionej oczywiście nieco formie.

Amerykanie każdą wartość mierzą dolarami, więc i popularność baseballu przedstawiona jest we wstępnym artykule tego numeru przede wszystkim w dolarach. Dowiadujemy się zatem, że śmiejący się do nas z fotografii Breadon, manager klubu Cardinals ze St. Louis, dzierżącego tytuł mistrza świata, „sprzedał" jednego z najlepszych zawodników Dizzy Deana za „skromną sumkę" **185.000 dolarów.** Teraz zaś po zakończeniu sezonu ma niemniejszy powód do wesołego uśmiechu, gdyż ceni cały swój mistrzowski zespół na „niewiele" — bo tylko na **3 miliony dolarów** i za tyle chce ewentualnie odstąpić swoje prawa do niego innemu „handlarzowi niewolników XX wieku". Że kwota ta nie jest zbyt wygórowana, to wskazują na to wpływy, jakie osiągnął w bieżącym roku zespół mistrza świata. Dwa i pół miliona fanatyków baseballu dostarczyło za **bilety wstępu** prawie **milion 150 tysięcy dolarów.** Pokaźny przychód bo **około 200.000 dol.** przyniosło udzielanie **zezwoleń na filmowanie czy też transmisje radiowe** przebiegu meczów. W jednym tylko dniu 13 października transmisja radiowa dała dochód 30.000 dol. Za **odstąpienie poszczególnych asów,** wśród których spotykamy też dziwnie nam brzmiące zestawienie imienia i nazwiska: Johnny Wyrostek — czyli za „sprzedaż" osiągnął manager 350.000 dol. **Ogólny przychód ze wszystkich tych źródeł** dał w końcowym efekcie managerowi sumę **1.195.000 dol.,** a ponieważ koszta prowadzenia klubu wyniosły tylko 50.000 dol., odłożył więc nasz „protektor sportu" **1 milion 145 tysięcy na „czarną godzinę".** Z kwoty tej postanowił jednak przeznaczyć 650.000 dol. na urządzenie nowego stadionu. Nie robi tego jednak z miłości — broń Boże. Po prostu spodziewa się, że dokonawszy takiej inwestycji, znajdzie łatwiej ofiarodawcę trzech milionów dol. za swój klub, do którego nie wahał się zaryzykować wkładu 85% kapitału w chwili, gdy obecny mistrz świata był jeszcze lekceważonym przez wszystkich „podrzutkiem" Narodowej Ligi baseballa.

Trzy miliony dolarów to nawet w Ameryce jest dziś sumą, którą wymawia się z „pobożnym" westchnieniem. Nic dziwnego, że autor artykułu o finansowych możliwościach mistrza świata, zwanego popularnie drużyną „Czerwonych Ptaków", proponuje z lekką zazdrością zmienić nazwę tego „stadka" na „Złote Ptaki".

z przeźroczami na tematy turystyczno-narciarskie.

Widzowie odnieśli bramki

W Brnie wydarzył się wypadek, który przejdzie chyba do historii. Oto na jednym z tamtejszych boisk miał być rozegrany mistrzowski mecz piłkarski. W przedmeczu zaś rozgrywano na boisku piłkarskim zawody szczypiórniaka. Rozpoczęto je ze znacznym opóźnieniem i zanosiło się na to, że jeżeli zawody szczypiórniaka zostaną dokończone, to ze względu na zapadające ciemności nie będzie można rozegrać spotkania piłkarskiego. Rozzłoszczeni tym widzowie postanowili uniemożliwić dokończenie meczu szczypiórniaka i wtargnąwszy na boisko „usunęli" bramki co stało się powodem przerwania meczu szczypiórniaka.

Sport lotniczy na Dolnym śląsku

Do najbardziej czynnych organizacji, zajmujących się szybownictwem oraz lotnictwem motorowym i spadochronowym na Dolnym Śląsku należy Sekcja Lotnicza Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, skupiająca ponad 200 członków. W bieżącym roku Sekcja ta przeszkoliła teoretycznie 120 członków, z czego 48 uzyskało podkategorie „B", 3 zaś kat. „C". Obecnie odbywa się kurs teoretyczny przygotowujący do szkolenia praktycznego na wiosnę i w lecie. — Szkolenie praktyczne odbywa się w jednej z najlepiej wyposażonych i urządzonych szkół szybowcowych w Polsce, w Grunowie koło Jeleniej Góry. Szkoła prowadzona jest pod fachowym kierownictwem znanego polskiego szybownika i spadochroniarza ob. Puchajdy Zdzisława.

Hokeiści wrocławscy przygotowują się do otwarcia sezonu

Przy I Klubie Sportowym — Wrocław została powołana do życia Sekcja Hokeja na Lodzie, która po przeprowadzeniu budowy własnego toru hokejowego przystąpiła do treningów. W szeregach drużyny hokejowej znajdują się liczni znani hokeiści polscy. Sekcja zapowiada w najbliższym czasie rozegranie kilku spotkań hokejowych z drużynami Polski Centralnej.

Sporty zimowe na wsi radzieckiej

Młodzież wiejska ZSRR przygotowuje się do czynnego udziału w życiu sportowym sezonu zimowego 1946/47 r. Szczególnym powodzeniem cieszy się na wsi radzieckiej narciarstwo i łyżwiarstwo. W wielu wsiach obwodu moskiewskiego powstały drużyny hokeja na lodzie, które wezmą w bieżącym sezonie udział w zawodach o mistrzostwo hokejowe obwodu.

Miejskie kluby sportowe obwodu moskiewskiego organizują 50 skoczni ćwiczebnych dla narciarzy oraz 50 boisk dla hokeja na lodzie. Na wszystkich boiskach czynne są wypożyczalnie nart, łyżew i wszelkiego sprzętu sportowego.

Punkty instruktorów sportowych na wsi radzieckiej otwarte zostały również przy szkołach, klubach, czytelniach i stacjach traktorowych.

Sport w Związku Radzieckim

Ostatnie tygodnie 1946 roku przyniosły akces Związku Radzieckiego do Międzynarodowej Unii Footbalowej, który ogół sportowców europejskich powitał z niekłamanym zadowoleniem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że trwały kontakt piłkarzy radzieckich z piłkarzami innych państw Europy wyjdzie na korzyść wszystkim zainteresowanym, gdyż wiemy dobrze jak wysoko stoi piłka nożna w kraju naszych najbliższych sąsiadów. Cóż dziwić się zresztą, jeśli na podstawie oficjalnych danych w roku bieżącym zarejestrowanych było tam milion piłkarzy, a wg. planu liczba drużyn piłkarskich wzrośnie w roku 1947 do 200.000. Footbal stał się w Związku Radzieckim sportem nr. 1. Około 500 zespołów bierze tam corocznie udział w rozgrywkach pucharowych, a przez stadiony piłkarskie przewija się wiele milionów widzów, śledząc z wielkim zainteresowaniem ulubioną grę w piłkę nożną.

Z drużyn Związku Radzieckiego najbardziej znaną w całym świecie jest drużyna moskiewskiego Dynamo. Trzeba jednak stwierdzić, że obok Dynamo także inne zespoły jak CDKA, Dynamo (Tyflis), Spartak czy Torpedo reprezentują równie wysoki poziom — a mówią o tym najlepiej wyniki, jakie w spotkaniach między sobą uzyskują Tak np. Dynamo znalazło się w tym roku na drugim miejscu mistrzowskiej tabeli i to tylko dzięki lepszemu stosunkowi bramek przed swoim imiennikiem z Tyflisu. Wielką rewelacją tegorocznych mistrzostw była drużyna Torpedo, która uplasowała się na IV-ym miejscu i która miała w bieżącym sezonie szereg pierwszorzędnych zrywów.

(miło nam na tym miejscu przypomnieć, że Torpedo, było pierwszą drużyną Związku Radzieckiego, która bawiła w Polsce i z którą reprezentacja PZPN uzyskała zaszczytny wynik remisowy 1:1 — przyp, red.).

Rozgrywki pucharowe zakończyły się w tym roku sensacyjnie. Obaj mistrzowie, tj. zeszłoroczny Dynamo i tegoroczny CDKA odpadli od finałów. Obrońca pucharu, zespół CDKA przegrał w ćwierćfinale 0:4 (po przedłużeniu z Torpedo) — tak, że w finale spotkały się Sparta (Moskwa) z Dynamo Tyflis. Po wielce dramatycznej dwugodzinnej grze drużyna Moskiewska pokonała przeciwnika 3:2, zdobywając tym samym puchar, który już poprzednio był dwukrotnie w jej rękach.

Jeśli idzie o piłkarstwo jeszcze, to zarówno piłkarze Związku Radzieckiego, jak i sportowcy całego świata z niecierpliwością oczekują pierwszego oficjalnego meczu międzypaństwowego w Związku Radzieckim, który będzie równocześnie meczem o Europejski prymat w piłce nożnej pomiędzy Anglią a Związkiem Radzieckim, jaki odbędzie się z wiosną 1948 roku w Moskwie. Po obu stronach czyni się wszelkie wysiłki w tym kierunku, aby do tego meczu być jaknajlepiej przygotowanym.

Lekkoatletyka Związku Radzieckiego zdała swój największy egzamin w Oslo. Tytuł mistrza na tych wielkich igrzyskach w konkurencji męskiej zdobył Karakułow w biegu na 200 m, uzyskując wspaniały czas 21,6 sek. W konkurencjach żeńskich przedstawicielki Związku Radzieckiego uzyskały 5 mistrzowskich tytułów, a to: w biegu na 100 i 200 m przez Sestjenową (11,9 sek. i 25,4 sek.), w rzucie kulą przez Serjukovą (14,16 m.), w rzucie dyskiem przez Dumbadze (44,52 m) i w oszczepie przez Majuckskaje (46,25 m). Ponadto Dumbadze pobiła światowy rekord w rzucie dyskiem. Długodystansowcy radzieccy startowali i w zimie w Paryżu w biegu o puchar Francuskiego Dziennika L'Humanite, gdzie wprawdzie indywidualnie zwyciężył Pujazon, lecz zespołowo odnieśli zwycięstwo biegacze radzieccy.

Ciężkoatleci Związku Radzieckiego wzięli udział na wiosnę 1946 roku w międzypaństwowym spotkaniu Czechosłowacja—ZSRR i zwyciężyli 5:2. Zapaśnicy nie mieli równego sobie przeciwnika i zwyciężali z reguły we wszystkich wagach, a ich „as atutowy" Nowak, pobił w tym roku kilka światowych rekordów. W czasie mistrzostw świata w Paryżu zdobył wymieniony Grzegorz Nowak mistrzowski tytuł w wadze półciężkiej, a jego koledzy jak Kuczenko, Svełko, Kasjanik i Popow zajęli drugie wzgl. trzecie miejsce.

Bokserzy Związku Radzieckiego wygrali ze znaczną przewagą punktową zawody o mistrzostwo bokserskie państw słowiańskich, rozgrywane w Pradze. Najwięcej zwycięstw zdobył Korolew, który wszystkich swoich przeciwników pokonał już w pierwszej rundzie przez k. o. Wspaniale walczyli również inni bokserzy jak np. Szczerbakow, Grener i Kariste.

Pływacy radzieccy startowali w bieżącym roku w Czechosłowacji. Ich czołowi przedstawiciele, a to Uszakow i Bojczenko doznali wprawdzie porażki od Bartuska, nie mniej jednak stylowo byli wspaniali. Najlepszy pływak Związku Radzieckiego Mieszkow uzyskał w tym roku najlepszy światowy czas na 100 m. stylem piersiowym 1,05,1 i zapowiada w roku przyszłym pobicie rekordu Bojczenki na 200 m.

Wielką popularnością cieszy się również w Związku Radzieckim baskettbal. Zarówno męskie jak i żeńskie zespoły reprezentują wysoki poziom, czego dowodem były wszystkie wygrane we Francji, między innymi w rekordowym stosunku 70:10.

Z tego krótkiego zarysu widać, że sport w Związku Radzieckim krzepnie z każdym dniem i przybiera na sile. Duże subwencje rządowe przeznaczone na sport ułatwiają w wielkiej mierze prace wszystkich Związków. Olbrzymie inwestycje sportowe m. in. około 15-tu stadionów, o olbrzymiej pojemności są także czynnikami niepozostającymi bez wpływu na celowy rozwój sportu wszerz. Spośród olbrzymiej masy ćwiczących łatwo jest później wyłowić gwiazdy pierwszorzędnej wielkości, które lśnią na firmamencie nie tylko Radzieckiego i Europejskiego, lecz Światowego sportu.

Z kilkunastu tysięcy metrów spadł i wyszedł cało

Na jednym z filmów, które grano ostatnio w Krakowie, przedstawiona jest niezwykle fantastyczna scena. Oto lotnik po wyskoczeniu z płonącego samolotu na wysokości kilkunastu tysięcy metrów i po rozwinięciu spadochronu zaczyna spadać powoli na ziemię. Płonący samolot jego przeciwnika w pewnym momencie zahacza jednak o jego spadochron, który spalił się i lotnik ten jako bezwładna masa z szybkością coraz więcej przyspieszoną, leci w przepaść. Wydawałoby się, iż sprawa jest przesądzona. Z lotnika nawet nie powinna zostać miazga, nawet śladu.

Ale niezwykły zbieg okoliczności przychodzi lotnikowi ze szczęściem. Spada on w pobliżu wybuchającego, po zderzeniu się z ziemią samolotu, siłą wybuchu zostaje podrzucony przed zetknięciem się z ziemią na niedużą wysokość, i w ostateczności wpada na oczach sanitariuszy, szukających jego zwłok do stawu. Jest cudownie uratowany i poza drobiazgami oszałamiającymi go raczej wyszedł zupełnie bez szwanku.

Czy możliwe to jest w życiu...? Na filmie z pewnością.

Rzeczywistość jednak zbliża nas do czynów graniczących z fantazją i nieprawdopodobieństwem. Szczególniej w lotnictwie brawura poszczególnych jednostek jest najwyższego stopnia i wydaje się nie do uwierzenia. Chęć pobijania rekordów jest nieograniczona.

Oto o jednym z takich rekordów skoku ze spadochronem słynnego lotnika spadochronowego Wasilija Rozmaniuka, czytamy w jednym z pism polskich:

„Wasilij Romaniuk, słynny radziecki skoczek spadochronowy, dokonał ostatnio niezwykłego wyczynu. Za jednym skokiem pobił równocześnie 2 rekordy: rekord ilości skoków i rekord odległości skoku z zamkniętym spadochronem. Romaniuk wykonał 1.500-ny skok w swej karierze i 12.000 m leciał z zamkniętym spadochronem! Oba te wyniki są nowymi rekordami światowymi.

1.500 skoków — to wyczyn naprawdę imponujący. Najlepszy europejski skoczek słynny Szwajcar Plinio Romaneschi w okresie między dwoma wojnami światowymi dokonał tylko 702 skoków. Obecnie Romaneschi ma 50 lat, cieszy się jak najlepszym zdrowiem i przebywa stale w Paryżu. Romaniuk jest od niego znacznie młodszy, a ma o 800 skoków więcej.

Przed swym 1.500-ym rekordowym skokiem Romaniuk był dokładnie badany przez lekarza poczym nałożył spadochron nowego typu, zupełnie nie podobny do dawnych. Styl skoków Romaniuka, a właściwie styl jego spadania, jest zupełnie inny, niż u wszystkim dotychczasowych skoczków. Rekordzista świata wprost „pływa" w powietrzu, starając się utrzymywać ciało w położeniu poziomym, z twarzą skierowaną ku dołowi. Taka pozycja ciała zmniejsza znacznie szybkość spadania i skoczek ma możność obserwowania ziemi. Spada on z szybkością 45—50 m na sekundę, co odpowiada szybkości 165—180 km na godzinę.

Bardzo ciekawe są uwagi Romaniuka na temat obecnych skoków ze spadochronem:

„Żyjemy w epoce lotów stratosferycznych, — oświadczył Romaniuk — dlatego skoczkowie muszą zupełnie zmienić system skakania, gdyż samolot ma szybkość 800—1000 km na godzinę— a przy tej szybkości skoczek musi zdobyć się na szalony wysiłek, aby oderwać się od pędzącego samolotu. Stary typ spadochronów w ogóle już do tego się nie nadaje".

Zanim Romaniuk skoczył na nowym typie spadochronu, poczyniono z nim wiele prób. Do spadochronów przyczepiano kukły, zaopatrzone w specjalne instrumenty i aparaty filmowe, celem utrwalenia na taśmie siły uderzenia prądu powietrza. Dowodem tego, jak silny był prąd — służy fakt, że początkowo wszystkie kukły odrywały się od spadochronu.

Wyniki radzieckiego skoczka są do prawdy niezwykłe i niech nikt nie wątpi, że nie są one związane z trybem jego życia i treningiem. Romaniuk nie pali, nie używa alkoholu i systematycznie trenuje. Jego system nerwowy, kondycja psychiczna i fizyczna — muszą być doskonałe. Bez tego nie może być mowy o poważnych wyczynach. Po swym 1.500-ym skoku Romaniuk oświadczył, że: zamierza pobić swój rekord, skacząc nocą z samolotu stratosferycznego".

Fabryka „Warta" zorganizowała klub sportowy

Pauzująca dotąd w sporcie fabryka włókiennicza „Warta" powołała do życia robotniczy klub sportowy, oddając mu w użytkowanie piękną, nowoczesną świetlicę oraz teren fabryczny, na którym powstaną w roku przyszłym boiska do gier piłki ręcznej i korty tenisowe.

Fabryka „Warta" posiada już sekcję wioślarską, dysponującą łodzią oraz paroma kajakami. Z wiosną fabryka wybuduje nad rzeką Wartą przystań wodną.

Na czele klubu stanęli: dyrektor fabryki inż. Moczarski oraz przewodniczący Rady Zakładowej Zieliński.

Piękne wyniki pracy nowego zarządu częstochowskiego OZPR

Dzięki energii nowego Zarządu Cz. OZPR piłkarstwo ręczne Częstochowy wkroczyło na zupełnie inne tory. Nowe władze doprowadziły do wyremontowania salj rozgrywkowej, założyły nowy komplet koszy i rozpisały mistrzostwa siatkówki, do których zgłosiły się 4 drużyny żeńskie oraz 10 męskich. I runda rozpoczęła się 29 grudnia ub. roku, a zakończy się 6 stycznia b. roku, po czym nastąpią rewanże, tak, że Częstochowski okręg około połowy stycznia wyłonić ma mistrzów obu rodzai siatkówki.

Obiecujący debiut bokserów Domu Kultury w Rakowie

Nowopowstała sekcja pięściarska Domu Kultury przy hucie „Częstochowa" w Rakowie zadebiutowała meczem z fabryczną ósemką „Częstochowianki". Młodzi bokserzy przegrali wprawdzie swój pierwszy mecz 6.10, wykazali jednakże staranne przygotowanie, nie złą technikę i dobrą kondycję. W ringu sędziował ob. Michułka, na punkty Szproch.

Na mecz otwarcia bokserzy Domu Kultury otrzymali w darze od huty „Częstochowa" doskonale wykonany, mocny ring konstrukcji metalowej.

Z dni chwały i klęski

Czytamy karty historii sportu polskiego

18

Rok 1935

Rok 1935 nie był szczęśliwym dla naszej piłkarskiej reprezentacji. Jak się okaże z późniejszego zestawienia przegraliśmy niemal wszystkie mecze międzypaństwowe w tym roku, poczynając od pierwszego, rozegranego w Wiedniu w dniu 12 maja 1935

Polska — Austria 2:5 (1:3)

Składy drużyn:

Polska: **Fontowicz** (Warta) — **Michalski** (Naprzód), **Bułanow** (Polonia) — **Kotlarczyk II** (Wisła), **Kotlarczyk I** (Wisła), **Haliszka** (Garbarnia) — **Riesner** (Garbarnia), **Matias** (Pogoń), **Szerfke** (Warta), **Pazurek** (Garbarnia), **Wodarz** (Ruch).

Austria: Raftl, Sauschek, Skoumal, Lebeda, Hofman, Stoiber, Pesser Binder Hahneman, Vogel II

Wyższość techniczna drużyny austriackiej, złożonej z zawodników dwóch doskonałych zawodowych klubów: Admiry i Rapidu ujawniła się w całej pełni na ciężkim i oślizgłym, wskutek padającego deszczu, boisku. Mimo ambitnej postawy naszej jedynastki, osłabionej brakiem Martyny w obronie, „zainkasowaliśmy" na boisku wiedeńskim 5 bramek z których pierwsza padła już w 11 minucie gry ze strzału Stoibera, który dobił do siatki strzał Bindera.

W 16-ście minut później Austriacy podwyższyli wynik na 2:0 ze strzału Vogla II — zaś w 32-giej minucie Hohneman bliskim strzałem zdobył trzecią bramkę dla swych barw.

Pierwsza bramka dla Polski padła w przedostatniej minucie pierwszej połowy. **Zdobył ją**

Matias, przejmując doskonałe podanie Riesnera.

Po przerwie już w pierwszej minucie zdobyli Austriacy czwartą bramkę przez Hohnemanna. Nastąpił wówczas okres kilkunastominutowej przewagi drużyny polskiej, który doprowadził

do zdobycia drugiej bramki przez Polskę, której strzelcem był Matias.

W gwałtownych kontratakach zdobył nasz przeciwnik w 7 minut później (25 minuta) piątą i zarazem ostatnią bramkę dnia przez Vogla II.

Polska — Jugosławia 2:3 (2:0)

Drugie skolei międzypaństwowe spotkanie piłkarskiej naszej reprezentacji rozegrano w 1935 roku dnia 18 czerwca w Katowicach. Niestety — w meczu tym, mimo prowadzenia 2:0 do przerwy, zwycięstwo przypadło przeciwnikowi naszemu, który w ten sposób zdobył wspaniałą nagrodę prezydenta Rzeczpospolitej w postaci kopii Kolumny króla Zygmunta III

Wobec rekordowej około 30-tysięcznej widowni stanęły na boisku katowickim naprzeciw siebie drużyny w następujących składach:

Polska: **Albański** (Pogoń) — **Martyna** (Legia) **Michalski** (Naprzód) **Bułanow** (Polonia) — **Kotlarczyk II** (Wisła), **Kotlarczyk I** (Wisła) **Dytko** (Śląsk) — **Piec** (Naprzód) **Matias** (Pogoń), **Peterek** (Ruch), **Artur** (Wisła), **Kisieliński** (Polonia)

Jugosławia. **Glaser** (Beogradzki KS) — **Hügl** (Gradiański), **Belosevic** (Hajduk) — **Lehner** (Beogr. KS) — **Glisovic** (Beogr. KS), **Gajer** (Hajduk), **Arsenievic** (Beogr. KS), — **Glisovic** (Beogr. KS), **Vujadinovic** (Beogr KS), **Sekulic** (Jugosławia), **Livkovic** (Gradiański), **Szpos** (Gradiański), **Marianovic** (Jugosławia).

Doskonała gra napadu polskiego, w którym młody łącznik Wisły, Artur, grał pierwsze skrzypce, zapewniła drużynie polskiej dwie bramki w pierwszych 30-tu minutach meczu.

Pierwsza z nich padła

ze strzału Matiasa, któremu idealnie wyłożył piłkę Artur — druga w kilkanaście minut później

była dziełem Peterka

po centrze Kisielińskiego lecz z wypracowania Artura.

Po przerwie zespół polski został poważnie osłabiony brakiem Martyny, któremu choroba uniemożliwiła dogranie meczu. Zastępca jego, Michalski — jakkolwiek nie popełnił rażącego błędu — jednak nie mógł zastąpić tak doskonałego i rutynowanego obrońcy. W ciągu 2-ch minut, a to

w 16-tej i 17-tej po przerwie zdobyli Jugosłowianie dwie bramki i wyrównanie ze strzałów Livkovica, by wreszcie na kilka minut przed końcem zawodów — wśród konsternacji drużyny i widowni zdobyć 3-cią, zwycięską bramkę przez Sekulica.

Polska — Niemcy 0:1 (0:1)

Składy drużyn:

Polska: **Albański** (Pogoń) — **Martyna** (Legia), **Doniec** (Cracovia) — **Kotlarczyk II** (Wisła) **Wasiewicz** (Pogoń), **Dytko** (Śląsk) — **Piec** (Naprzód), **Giemza** (Ruch) **Szerfke** (Warta), **Artur** (Wisła), **Kisieliński** (Polonia).

Niemcy, **Jacob** — **Harringer**, **Gramlich II** — **Gramlich I** **Goldbrunner**, **Zieliński** — **Lehner**, **Lenz**, **Conen** **Sifflng**, **Fath**.

Był to trzeci mecz przeciw Niemcom, przynoszący nam trzecią porażkę. Nie zasłużyliśmy na nią będąc zespołem równorzędnym, lecz jedna bramka,

strzelona przez Conena w 34-tej minucie gry

zadecydowała o wyniku meczu, któremu przyglądało się około 50.000 widzów, w czym pokaźna ilość przybyszów z Polski, a zwłaszcza z Górnego Śląska.

Polska — Łotwa 3:3 (0:2)

Składy drużyn:

Polska: **Piasecki** (ŁKS) — **Fliegel** (Warta), **Michalski** (Naprzód), **Góra** (Cracovia), **Sroczyński** (Warszawianka), **Haliszka** (Garbarnia) — **Riesner** (Garbarnia), **Kniola** (Warta), **Nawrot** (Legia), **Malczyk** (Cracovia), **Borowski** (Pogoń).

Łotwa: Lastins — Lanks, Simanis — Pawlos, Kranlaks, Ligmanis — Tawrins, Peterson, Skincs, Zaiblis, Rosilis.

Był to mecz żywy i obfitujący w bramki. Dwie pierwsze zdobyli Łotysze wykorzystując błędy naszej defensywy. W 23-ej minucie Petersen, a w 3 minuty później Zaibelis strzelają skutecznie do bramki polskiej i

drużyna łotewska prowadzi do przerwy 2:0

Po przerwie następują zmiany w zespole polskim. W miejsce Piaseckiego gra w bramce Keller (Warszawianka) w miejsce Haliszki — Przeździecki (Legia). Nawrot ustępuje miejsca Smoczkowi, a Malczyk i Kniola zamieniają pozycje. Te zmiany wychodzą na korzyść drużynie polskiej, która

już w 2 minucie zdobywa pierwszą bramkę przez Smoczka, zaś w 7 minut później drugą, wyrównującą przez Malczyka

Radość widowni nie trwa jednak długo, gdyż już za następne dwie minuty Łotysze prowadzą 3:2. Silny napór drużyny polskiej, która przejęła później inicjatywę doprowadził do wyrównania, którego autorem był Borowski.

Pod koniec zawodów nadarzyło się jeszcze wiele sposobności do uzyskania zwycięskiej bramki jednak niedyspozycja strzałowa naszych napastników i dobra gra trio obronnego Łotwy **nie zezwoliły na zmianę wyniku.**

Kto poprawi je w r. 1947?

Rok 1947 będzie rokiem przygotowań przedolimpijskich. Wszyscy sportowcy nie tylko w Europie ale i w całym świecie szlifować będą swą formę do igrzyk olimpijskich z których ostatnie odbyły się w 1936 roku w Berlinie. Po 12-letniej przerwie zatem zmierzą się sportowcy całego świata w walce o palmę pierwszeństwa na stadionach, bieżniach, torach, pływalniach itd. Przypatrzmy się więc tegorocznym wynikom lekkoatletów Europy, które w zestawieniu tabeli 10-ciu najlepszych wyglądają następująco:

(W tabelach tych nie uwzględniono wyników murzynów W. Brytanii, a to Donalda Bailly'ego który uzyskał na 100 m czas 10,3 i na 200 m 21,3 oraz Winta, który na 400 m miał czas 47 sek. a na 800 m 1,50,6).

100 M

1. Moina (Rumunia)	10 4
2. Paquete (Portugalia)	10,5
3. Lupsa (Rumunia)	10,5
4. Archer (Anglia)	10,6
5. Bally (Francja)	10,6
6. David (Czechosłowacja	10,6
7. Klein (Holandia)	10,6
8. Karakułow (ZSRR)	10,6
9. Toone (Anglia)	10,6
10. Van Osta (Holandia)	10,6

200 M.

1. Moina (Rumunia)	21,3
2. Monti (Włochy)	31,4
3. David (Czechosłowacja	21,6
4. Karakułow (ZSR)	21,6
5. Solymosi (Węgry)	21,6
6. Paracek (Czechosł.)	21,7
7. Trandberg (Norwegia	21,7
8. Valmy (Francja)	21,7
9. Toone (Anglia)	21,8
10. Van Osta (Holandia)	21,8

400 M.

1. Holst-Sörensen (Dania	47,9
2. Lunis (Francja)	48,3
3. Larrson (Szwecja)	48,3
4. Toll (Szwecja)	48,4
5. Nolinge (Szwecja)	48,5
6. Ohlson (Szwecja)	48,5
7. Roberts (Anglia)	48,5
8. Sten (Szwecja)	48,5
9. Paterlini (Włochy)	48.6
10. Lingaard (Szwecja)	48,7

800 M

1. Gustafson (Szwecja)	1,50,0
2. Ljungreen (Szwecja)	1,50,1
3. Hasenne (Francja)	1,50,3
4. Storskrubb (Finlandia)	1,50,3
5. Bengston (Szwecja)	1,50,6
6. Lindnen (Szwecja)	1,50,6
7. Holst-Sörensen (Dania	1,51,1
8. Lingaard (Szwecja)	1,51,2
9. White (Anglia)	1,51,5
10. Andersen (Dania)	1,52,1
11. Jorgensen (Dania)	1,52,1
	1,52,1

1500 M.

1. Strand (Szwecja)	3,48,0
2. Erikson (Szwecja)	3,48,2
3. Hansenne (Francja)	3,48,5
4. Gustafson (Szwecja)	3,49,8
5. Ringwall (Szwecja)	3,50,0
6. Slijkuis (Holandia)	3,50,4
7. Ahlden (Szwecja)	3,50,6
8. Persson (Szwecja)	3.51,0
9. Albertson (Szwecja)	3,51.4
10. Reiff (Belgia)	3,51,4

3000 M.

1. Reiff (Belgia)	8,08,8
2. Slijkuis (Holandia)	8,08,8
3. Heino (Finlandia)	8,13,0
4. Ahlden (Szwecja)	8,14,2
5. Sundin (Szwecja)	8,16.6
6. Erikson (Szwecja)	8,19,6
7. Albertson (Szwecja	8,19,8
8. Johanson (Szwecja)	8,20,0
9. Nyborg (Szwecja)	8,20,6
10. Durckfeld (Szwecja)	8,21,0

5,000 M

1. Wooderson (Anglia)	14,08,6
2. Slijkuis (Holandia)	14,14,0
3. Heino (Finlandia)	14,20,4
4. Nyborg (Szwecja)	14,23,2
5. Zatopek (Czechosłowacja)	14,25,8
6. Reiff (Belgia)	14,25,2
7. Porala (Finlandia)	14,27,7
8. Ahlden (Szwecja)	14,30,6
9. Sarkama (Finlandia)	14,31,6
10. Durckfeld (Szwecja)	14,32,2

10,000 M.

1. Heino (Finlandia)	29,52,0
2. Porala (Finlandia)	30,31,4
3. Csaplar (Węgry)	30,35,2
4. Rapp (Szwecja)	30,37,6
5. Tillman (Szwecja)	30,37.8
6. Jarwinen (Finlandia)	30,40.8
7. Albertson (Szwecja)	30,51,8
8. Johanson (Szwecja)	30,54,8
9. Heinstroem (Finlandia)	30,55,0
10. Kononen (Finlandia)	30,55,4

110 M. PRZEZ PŁOTKI

1. Lindman (Szwecja)	14,5
2. Braekman (Belgia)	14,8
3. Julsilla (Finlandia)	14,8
4. Mario (Francja)	14,8
5. Suvivuo (Finlandia)	14,8
6. Kristofferson (Szwecja)	14,9
7. Larsen (Dania)	14,9
8. Risborg (Szwecja)	14,9
9. Balestra (Włochy)	15,0
10. Boinard (Szwecja)	15,0

Zawodowcy angielscy na bruku

Brak mieszkań jest jednym z najpospolitszych objawów ostatniej wojny. Problem ten nastręcza wiele trudności również i w Anglii, nie omijając swym zasięgiem i zawodowych piłkarzy, z których wielu wraz ze swymi rodzinami znajduje się dosłownie na bruku, względnie skazani są na przymusową rozłąkę. Sprawę bezdomnych piłkarzy dyskutowano ostatnio na zebraniu trenerów klubów angielskich, którzy jednogłośnie stwierdzili ujemny jej wpływ zarówno na stan psychiczny graczy, jak i na normalny przebieg treningów. Inicjatorem dyskusji na ten temat był trener Queens Park Rangers, Dave Manguall, w drużynie którego siedmiu zawodników jest bezdomnych. Mimo, że tygodniowy zarobek piłkarza waha się w granicach od 10 do 5 funtów tygodniowo, to jednak jest to suma wystarczająca zaledwie na pokrycie wydatków na pierwsze potrzeby. Reprezentacyjny gracz Walii **Ivor Powell,** otrzymuje tygodniowo **10 funtów.** Ponieważ nie może znaleźć mieszkania w Londynie, zmuszony jest prowadzić dwa domy, posyłając **żonie mieszkającej w Blacpool 6 funtów,** a resztę obracając na swe utrzymanie, z tym, że podróż do Blacpool co drugi tydzień pociąga za sobą wydatek w wysokości 3 funtów. **John Barr** natomiast mieszka kątem w Londynie co dzień gdzie indziej, podczas gdy żona jego skazana na przymusową separację przebywa w Bringe of Weir w Szkocji. W podobnej sytuacji znajdują się i inni zawodowcy. Zawodnik klubu Rangers, Danny Boxshall, zwolniony ostatnio po sześciu latach ze służby na różnych frontach z wojska, posiadacz wysokiego odznaczenia wojennego mieszka kątem w Harrow wraz z żoną i kilkumiesięcznym dzieckiem. Stan ten powoduje, że wielu znanych zawodowców zaniedbuje treningi i dąży do usamodzielnienia się, szukając zatrudnienia w rożnych zawodach, co pozwoli im na wspólny pobyt z rodziną. Chęć „przebywania na łonie rodziny" potęguje się jeszcze tym, że wielu sportowców wraca do domu po kilkuletniej rozłące spowodowanej służbą wojskową. Poszukiwanie nowych dróg poprawy formy zawodników, to następny z problemów piłkarstwa angielskiego. W Anglii podobnie jak i w innych krajach brak jest narybku. Stara się temu zaradzić projekt wysunięty ostatnio przez znanego reprezentanta repa reprezentacji angielskiej Stanley Matthews'a. Zmierza on do **stworzenia piłkarskiej Ligi juniorów,** przez zmuszenie **każdego klubu ligowego do stworzenia osobnych sekcji juniorów,** która by pod nazwą danego klubu uczestniczyła w rozgrywkach ligowych. Do sekcji tych mogłaby należeć młodzież już od 14-go roku życia. Plan ten ma na celu z jednej strony zabezpieczenie dopływu świeżej krwi do organizmu piłkarskiego Anglii, a z drugiej strony powstrzymać młodzież od spędzania wolnego czasu na ulicy. Bodźcem do tego pomysłu była dla Matthews'a obserwacja spotkania **Hull City—Armia Polska w Anglii,** rozegranego w Hull w czasie którego **czternastoletni Ted Tarrant** zdobył cztery bramki.

Niezależnie od tych problemów nurtujących życie piłkarskie Anglii **totalizator piłkarski prosperuje doskonale,** wypłacając coraz to wyższe dywidendy. W chwili obecnej w Anglii jest czynnych dziesięć totalizatorów. Rekordową wypłatę w ciągu miesiąca listopada osiągnięto w dniu 16-go listopada, kiedy to poszczególne totalizatory wypłaciły następujące sumy: **Littlewoods 13.205** funtów, **Shermann 8.733, I. F. P. 3.074 funtów,** przy czym wszystkie dywidendy przypadły na stawki jednoszylingowe. W grudniu rekordową wypłatę osiągnął totalizator Vernon, wypłacając **25.807 funtów.** Jeśli weźmiemy pod uwagę, że miesięczne utrzymanie w Londynie wynosi około 20 funtów, to potrafimy sobie uprzytomnić, ile otrzymał Donald Laird z Edinburgh, któremu Shermann wypłacił 2.012 funtów.

Sprawa dywidend totalizatora nabrała w ostatnich dniach charakteru zagadnienia ogólnopaństwowego. W chwili obecnej toczy się walka między Ministrem Finansów a totalizatorami. Punktem spornym jest prawno-skarbowe podejście do dywidendy. Z chwilą gdy zwycięstwo odniesie pogląd ministra skarbu, wówczas wypłacana dywidenda będzie uważana jako nadzwyczajny dochód i jako taka podlegać będzie specjalnemu podatkowi. Sprawa ta żywo interesuje świat sportowy Anglii, a dzienniki poświęcają jej całe szpalty pod szumnym tytułem „Tax battle begins over Pools Winnings". Rozpoczęła się walka o dywidendy totalizatora.

Wydaje nam się, że w Polsce problem ten stanie się niebawem terenem zainteresowania miarodajnych sfer. **(s-p)**

Ameryka-Australia 5:0 o puchar Davisa

W ostatnim dniu finałowego spotkania o puchar Davis'a między Stanami Zjednoczonymi i Australią Amerykanie wygrali oba pozostałe single, odnosząc ostateczne zwycięstwo w stosunku 5:0. Jack Kramer pokonał po ciężkiej walce pierwszą rakietę Australii Bromwicha w 3-ch setach 8:6, 6:4, 6:4, a Gardner Mulloy odniósł także trzechsetowe zwycięstwo nad Australijczykiem Dinny Pailsem 6:3, 6:3, 6:4.

Bezpośrednio po ukończeniu rozgrywek prezydent Australijskiego Zw. Tenisowego Norman Brooke wręczył kapitanowi zespołu amerykańskiego Walterowi Pate puchar Davis'a wyrażając nadzieję, że Australia będzie najpoważniejszym przeciwnikiem Stanów Zjednoczonych w przyszłym roku. Pate stwierdził natomiast, że uzyskany wynik przeszedł najśmielsze oczekiwania Amerykan.

Drobny będzie grał w hokej zapewnia jego ojciec

Jedno z pism czeskich drukuje wywiad swojego redaktora z ojcem Drobnego. Czytamy w nim co następuje:

„Wspominam te czasy — mówi Drobny senior — kiedy zacząłem syna swojego Jardę uczyć grać w tenis. Zawsze on miał wielką pasję do sportów i nigdy u niego nie istniał t. zw. martwy sezon. Dlatego też twierdzę stanowczo, że syn mój będzie grał w hokej. Dobrze, że w tym roku wyjechał on do Indyj i w ten sposób uchronił się przed przerwą zimową, której, gdyby nie grał w tenis, nie miałby czym wypełnić. Twierdzę więc stanowczo, że syn mój będzie grał w zimie w hokej — chyba, żeby tam w Indiach nauczył się grać w polo, lub w golfa, kończy z uśmiechem ojciec najlepszego tenisisty czeskiego.

Anglicy o sobie — między sobą

Sport w Anglii posiada nie tylko znaczenie wewnętrzne, wychowawcze, wpływające na dobre samopoczucie fizyczne i psychiczne obywatela, ale przypisuje się mu tam olbrzymie walory propagandowe, mające skutecznie promieniować blaskami sławy poza granicami kraju. Toteż Anglicy zaczynają coraz częściej i coraz poważniej zastanawiać się nad przyczynami porażek, które ponoszą od pewnego czasu w spotkaniach z drużynami kontynentalnymi, co bynajmniej nie wpływa dodatnio na prestiż „panów świata". W ostatniej korespondencji naszego pisma z Londynu podawaliśmy przeznaczoną „na eksport" dla zacytowania właśnie w prasie zagranicznej, a ponadto uspokajającą ogół angielski opinię jednego z najbardziej znanych „repów" Wielkiej Brytanii, Stanley Matthewsa, który z właściwą Brytyjczykom dumą lekceważy wyniki i ogólny poziom piłkarstwa krajów środkowo-europejskich.

Między sobą jednak Anglicy nie uprawiają takiej strusiej polityki i gorączkowo szukają wyjścia z niemiłej wobec cudzoziemców sytuacji. Ostatnio na przykład wystąpił w roli „samobiczownika" czołowy znawca piłkarstwa i publicysta sportowy Alan Hoby w artykule drastycznie zatytułowanym: **„Imię Anglii obrzuca się błotem. Cudzoziemcy kpią sobie z naszych „umiejętności" piłkarskich".** Artykuł ten jest tak trafny i szczery i tak dla nas, którzy o wszystkim, tylko nie o własnych wadach mówić lubimy — pouczający, że pozwolimy sobie przytoczyć go prawie w całości.

„Żółć we mnie wzbiera — pieni się Hoby — gdy widzę, jak obce zespoły tłuką w swoich turnee nasze drużyny. Pierwszymi byli Rosjanie, którzy zmieszali z błotem naszą „porosłą w pierze" pychę piłkarską. Potem Szwedzi. Teraz znowu Duńczycy! Wszyscy potrafili opuścić nasze brzegi — niepobici. I prawdę mówiąc — któryż z naszych zespołów, w tegorocznej formie — wyłączywszy Wilków (Wolveshampton), Middlesbrough, Blackpool, Preston, Liverpool, Stoke i może jeszcze Cardiff i Derby jest w stanie zaprezentować barwy „Union Jack'a" (popularna nazwa Wielkiej Brytanii) **zagranicą z szansami, innymi niż minimalne, na podparcie naszego oklapniętego prestiżu?**

Dlaczego sytuacja naszego footbalu przedstawia się **tak kiepsko?** — Trzy są zasadnicze przyczyny.

1. Angielskie zespoły ligowe zeszły na niespotykanie niski poziom swych wrodzonych umiejętności i sztuki piłkarskiej.

2. Dynamo, Norrkoeping czy reprezentacja Kopenhagi celuje w grze **konstruktywnej,** w której dotychczas tylko i wyłącznie my byliśmy mistrzami.

3. **Staliśmy się otumaniali, ociężali i zarozumiali a) odnośnie naszego duchowo niechlujnego stanowiska względem tych „najeźdźców", b) w naszym karygodnym niedocenianiu międzynarodowego znaczenia tych prestiżowych spotkań. A tymczasem my jesteśmy w stanie zwyciężać. Więc dlaczegoż nie zadamy sobie trudu, ażeby — dla odmiany — kończyć spotkania zgodnie z tradycją naszych drużyn?**

„Powie zapewne jakiś wymuskany goguś — „no, wielkie rzeczy, jak nawet przegramy". — Przeraża mnie wprost takie strusie rozumowanie. Przyznaję, że oczywiście przegrana nie jest kwestią życia i śmierci, ale wziąć trzeba bezwzględnie pod uwagę, że narody prawdziwie sportowe, Rosja czy inne kraje sądzą nas i naszą wartość wyłącznie według wyników.

„I nie jest bynajmniej rzeczą tak mało ważną fakt, że supremacja naszych zespołów wysuwa się niespostrzeżenie z zasięgu naszej, szczęśliwie dotąd utrzymywanej władzy — albo drugi fakt, że złowieszcza passa porażek i niepowodzeń zachwieje naszą reputacją na pokolenia całe. Każdy przecież piłkarski kraj Europy nastawia swoje aparaty radiowe na BBC (Radio brytyjskie), ze względu na te właśnie **„małoważne"** wyniki.

„Jestem stanowczo zdania, że raczej nie powinniśmy za nic w świecie folgować sobie w jakichkolwiek zapasach sportowych czy to z Francuzami, Szwajcarami, Słowianami, Skandynawami czy z Hiszpanami — niż potem **uchodzić za chylących się do upadku i „zbłaźnionych" „kpów" w oczach ludzi, którzy żelazną wolą wydobywają ze siebie szczery pot, talent a nawet łzy, aby tylko zwyciężyć.** I na prawdę nie rozumiem, dlaczego wystawia się przeciwko takim sztukmistrzom, jak Duńczycy, drugorzędne zespoły".

Cały ten trzeźwy i nie krępujący się niczym artykuł fachowca piłkarskiego, przeznaczony na użytek raczej wewnętrzny, dowodzi jak wielkie znaczenie przypisują Anglicy sportowi, jako potężnemu czynnikowi propagandowemu. Porażki utożsamiają nawet z podeptaniem dobrego imienia Anglii.

Ale też dla ratowania tego dobrego imienia nie wahają się spojrzeć prawdzie prosto w oczy i bolesnym chociażby cięciem obnażyć swoje wady.

Takiej odwagi cywilnej i takiej systematyczności w wykrywaniu swych błędów i wad należałoby życzyć z Nowym Rokiem także i niektórym działaczom naszego sportu, którego propagandowych usług młoda Polska potrzebuje na pewno w większym stopniu, niż stara Anglia.

Mgr JAN ROTTER

Piłkarze czescy w Afryce

BOHEMIANS — MOULOUDIA (ALGIER) 10:0 (1:0).

W pierwszym swoim meczu na ziemi afrykańskiej zwyciężył Bohemians gładko zespół Mouloudia, który tylko do przerwy potrafił skutecznie bronić się przed atakami dobrze grającej drużyny czeskiej. Jedyna bramka przed przerwą padła ze strzału Peski — po przerwie zaś padło 9, których strzelcami byli: Müller (3), Liska, Urban i Zdarsky po 2.

Bata zwycięża nadal we Francji

W dalszych dwóch meczach we Francji uzyskała Bata następujące zwycięskie wyniki:

BATA — OLIMPIQUE (MARSYLIA) 5:3 (4:0) i BATA — ALBENASION 15:2 (7:1)

W meczu marsylijskim po doskonałej grze Czechów w pierwszej połowie doszli do głosu w drugiej części zawodów Francuzi i w ciągu 25 minut uzyskali 3 bramki ze strzałów Zatelli'ego (2) i Darda. W chwili gdy wydawało się, że gospodarze zdołają wyrównać, daleki strzał Michlowsky'ego, z którego padła 5-ta bramka dla Baty przesądził o wyniku.

W następnym meczu pokonali Czesi bez większego wysiłku drużynę Albenasion 15:2, a bogatym łupem bramkowym podzielili się: Hoenig (6), Michlowsky (3), Bartonec, Jordak i Ronecky po 2.

CHALON sur SAONE—LIBEN (PRAGA 3:1 (2:0)

Innej drużynie czeskiej nie poszczęściło się we Francji. Przegrała ona swój pierwszy mecz, choć w polu nie była gorszą od przeciwnika. Bramki dla Francuzów zdobyli: Cortinovis (2) i Lowrean, dla Czechów Moravec.

Argentyńczycy pokonani w Europie

Zespół piłkarski San Lorenzo Almagro z Argentyny przegrał 1:4 z Real Clubem z Madrytu.

F. C. VIENNA REMISUJE Z LIVORNO 2:2

Podczas pierwszego powojennego turnee po Włoszech uzyskała Vienna po doskonałej grze całego zespołu wynik remisowy 2:2 z F. C. Livorno.

Nowa walka Louis'a

Przyszłego roku Joe Louis będzie bronił tytułu mistrza świata wagi ciężkiej w spotkaniu z Joe Boaksi lub Joe Wolcottem. Mecz odbędzie się w Atlantic City. Definitywnego przeciwnika wyłoni spotkanie Boaksi — Wolcott, które odbędzie sie 6-go stycznia.

LINDSTROEM W USA

Na zaproszenie Chicagowskiego Ski-Clubu przybył do Stanów Zjednoczonych narciarski mistrz świata i czternastokrotny mistrz narciarski Szwecji D. Lindstroem. W rozmowie z dziennikarzami amerykańskimi oświadczył Lindstroem, że mistrzostwo świata w biegu zjazdowym powinien zdobyć Szwajcar, Molitor — mistrzostwo w skokach zaś powinno przypaść Absjernowi Ruudowi.

Apel do ojców m. Krakowa

Kraków będzie miał Pałac Sportowy

Pisaliśmy już obszernie o tym, że Prezydium Wojewódzkiej Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Krakowie postanowiło wszcząć starania o odzyskanie dla sportu dawnego budynku Oleandrów. W wyniku tej akcji Prezydium Państwowej Rady WF i PW nadesłało do Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie pismo następującej treści:

„Załączając pismo Prezydium Wojewódzkiej Rady WF i PW w Krakowie z dnia 11. 12. br nr 24,/ Prez. Prezydium Państwowej Rady WF i PW wyraża swe głębokie przekonanie, że Rada Narodowa miasta Krakowa w zrozumieniu konieczności, związanych z tworzeniem aparatu, powołanego do realizacji ogłoszonego dekretem z dnia 16. I. 46, postulatu powszechności wychowania fizycznego, jako środka walki z psychofizyczną degeneracją narodu, zechce ze swej strony zrobić wszystko, ażeby budynek, który w swoim czasie został doprowadzony do porządku przez Państwowy Urząd WF i PW został przekazany Wojewódzkiej Radzie i Wojewódzkiemu Urzędowi WF i PW w Krakowie, jako instytucjom służącym celom powyższego Urzędu".

Znając przychylne ustosunkowanie się zarówno Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, jak i włodarzy naszego miasta z prezydentem Wolasem, oraz wice-prezydentami: Dziwlikiem, Torem i Nowicką na czele, czemu dawaliśmy niejednokrotnie wyraz i co Sami potwierdzają w swoich wypowiedziach, jesteśmy przekonani, że sprawa ta równie pomyślnie jak i szybko zostanie przychylnie załatwiona, a Kraków znajdzie się w posiadaniu budynku, w którym skupi się całe życie sportowe. Zresztą dom w Oleandrach został już w marcu ub, roku przydzielony Woj. Komitetowi Sportowemu przez ówczesnego wojewodę mgr Ostrowskiego, który podobnie jak dzisiejsi ojcowie miasta zdawał sobie sprawę z konieczności stworzenia placówki, gdzie skupiło by się centralne życie sportowe naszego miasta.

Nie od rzeczy będzie tu dodać, że położenie Oleandrów, ze względu na bliskość Błoń, parków i stadionów sportowych, przecudną panoramę Pogórza Jury Krakowskiej na teren pobliskich wycieczek, jak las Wolski itd. jest specjalnie jak gdyby wybrane i że tu, a nie gdzieindziej najłatwiej będzie stworzyć „Dom Sportu w Krakowie".

Ministerstwo Obrony Narodowej, które jest specjalnie zainteresowane w celowym rozwoju sportu i Wychowania Fizycznego, a doceniając wagę stworzenia odpowiedniej placówki dla skupienia zarówno Naczelnych Władz Organizacyjnych jak i poszczególnych ośrodków, poparło przez Państwową Radę WF i PW prośbę Wojewódzkiej Rady Sportowej WF i PW w Krakowie, mamy więc wszelkie prawo do twierdzenia, że już w najbliższej przyszłości powstanie Centralny Dom Sportu w Krakowie.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy decyzja odnośnie przydziału domu w Oleandrach należy do Wojewódzkiej Komisji Lokalowej w Krakowie. Mamy niepłonną nadzieję, że Komisja ta, na której czele stoi wojewoda w uwzględnieniu celów, którym sport służy, dom ten przydzieli na cel sportu tymbardziej, że Ministerstwo Obrony Narodowej prośbę Woj. Rady i WF i PW popiera.

Polski Związek Pływacki do wszystkich sportowców

Dzieło odbudowy pływackiego życia sportowewo-organizacyjnego rozpoczęte w 1945 r. po przez ogrom niezliczonych trudności w pierwszej fazie dobiega końca. Kadencja I powojennego Zarządu PZP kończy się w myśl statutu ramowego i z tego miejsca składamy najserdecznlejsze słowa podziękowania wszystkim tym, którzy w okresie naszej kadencji wykazali dozę dobrej woli i potrzebę rozwoju sportu pływackiego.

Cześć nieustraszonpm Organizatorom!

Cześć niestrudzonym Zawodnikom!

Cześć idei sportu pływackiego!

ZARZĄD PZP.

Zarząd PZP zawiadamia, że w niedzielę dnia 26 stycznia 1947 r. w lokalu restauracji Nurkowski w Poznaniu przy ulicy Sew. Mielżyńskiego 23 odbędzie się

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE PZP

w pierwszym terminie o godz. 10-tej, w drugim o godz. 10.30 z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie,
2) Sprawdzenie pełnomocnictw i ustalenie listy obecnych,
3) Wybór przewodniczącego Zebrania, sekretarza i 2 ławników,
4) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia PZP,
5) Sprawozdanie Zarządu PZP: a) prezesa, b) wiceprezesa administracyjnego c) wiceprezesa sportowego, d) sekretarza, e) skarbnika, f) kronikarza, g) kpt. Związkowego,
6) Sprawozdanie Komisji Sportowej PZP,
7) Sprawozdanie Wyższej Komisji Dyscyplinarnej PZP,
8) Dyskusja nad sprawozdaniami,
9) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej PZP,
10) Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi PZP,
11) Przerwa,
12) Wybór nowych Władz PZP: a) prezesa, b) wiceprezesa administracyjnego, c) wiceprezesa sportowego, d) sekretarza, e) skarbnika, f) 5 radnych, g) kpt. Związkowego, h) zastępcy kpt. Związkowego,
13) Wybór Komisji Sportowej PZP: a) Przewodniczącego b) 6-ciu członków Komisji,
14) Wybór Wyższej Komisji Dyscyplinarnej PZP: a) Przewodniczącego, b) 4-ch członków Komisji, c) 2 zastępców
15) Wybór Komisji Rewizyjnej PZP: a) Przewodniczącego, b) 4-ch członków,
16) Uchwalenie budżetu na rok 1947,
17) Wnioski,
12) Wolne głosy,
19) Zakończenie.

PROJEKT KLASYFIKACJI KLUBÓW I ILOŚĆ GŁOSÓW

I. Okręg Krakowski	głosów	5
II. Okręg Łódzki	„	5
III. Okręg Pomorski	„	5
IV. Okręg Pomorsko-Zachodni	„	5
V. Okręg Poznański	„	5
VI. Okręg Śląski	„	5
VII. Okręg Warszawski	„	5

Kluby

1)	KS „Cracovia" Kraków	143 pkt.		klasa III	głosów	3
2)	KS „Warta" Poznań	116 „		„ III	„	3
3)	RKS „San" Poznań	115 „		„ III	„	3
4)	BBTS Bielsko	109 „		„ III	„	3
5)	KSZO Ostrowiec	56 „	+ pływal.	„ III	„	3
6)	TS „Wisła" Kraków	96 „		„ IV	„	2
7)	KS „HCP" Poznań	94 „		„ IV	„	2
8)	KS „Siemianowiczanka"	89 „		„ IV	„	2
9)	KS „Pogoń" Katowice	73 „		„ IV	„	2
10)	PKS „Elektryczność" Warszawa	67 „		„ IV	„	2
11)	RKS Krotoszyn	62 „		„ IV	„	2
12)	KS „Polonia" Bytom	35 „		„ V	„	1
13)	AZS Łódź	33 „		„ V	„	1
14)	AZS Kraków	32 „		„ V	„	1
15)	RKS „Grom" Gdynia	31 „		„ V	„	1
16)	ZKS „Odra" Szczecin	31 „		„ V	„	1
17)	KKS „Brda" Bydgoszcz	29 „		„ V	„	1
18)	KS „Filmowiec" Łódź	29 „		„ V	„	1
19)	KKS „Pomorzanin" Toruń	23 „		„ V	„	1
20)	RKS „Pionier" Szczecin	22 „		„ V	„	1
21)	T. Pł. „Giszowiec" Janów	21 „		„ V	„	1
22)	KP „Zjednoczone" Łódź	17 „		„ V	„	1
23)	AZS Warszawa	14 „		„ V	„	1
24)	HKC Bydgoszcz	12 „		„ V	„	1
25)	GKS Grudziądz	11 „		„ V	„	1
26)	KS „Astra" Krotoszyn	8 „		„ V	„	1
27)	RKS „Broń" Radom	8 „		„ V	„	1
28)	RKS „TUR" Grudziądz	7 „		„ V	„	1
29)	RKS Wrocław	6 „		„ V	„	1
30)	WKP „Zryw" Warszawa	6 „		„ V	„	1
31)	KS „Boruta" Zgierz	6 „		„ V	„	1
32)	HKS Łódź	6 „		„ V	„	1
33)	WKS „Legia" Warszawa	5 „		„ V	„	1
34)	TS „Piast" Cieszyn	3 „		„ V	„	1
35)	RKS „Skra" Warszawa	2 „		„ V	„	1

Od 36—53 pozostałe następujące kluby są bez punktów, należą jednak do klasy V i mają po 1 głosie. — RKS Dąb Jarocin, BTW Bydgoszcz, Bydgoski KS Wodnik, Pocztowy KS Szczecin. RKS Legia Kraków, T. Gimn. Sokól Kraków, AZS Poznań, AZS Wrocław, Pocztowy KS Bydgoszcz, Milicyjny KS Szczecin, HKS Szczecin, AZS Toruń, Zaw. KS „Ruch" Grudziądz, WKS „Osa" Toruń, SNPTT Zakopane, WKS Inowrocław, KS OMTUR Ostrowiec, RKS Tramwajarz Wrocław.

Przy obliczeniu punktów brano pod uwagę klasę zawodnika, uzyskaną na zasadzie przepisów sportowych. Za każdego zawodnika klasy mistrzów zalicza się 4 punkty, za zawodnika I klasy — 3 pkt., II klasy — 2 pkt., III kl. — 1 pkt. i za zawodnika posiadającego jedynie odznakę pływacką — $^1/_2$ punkta. Do klasy I należą kluby, które uzyskały ponad 200 pkt., do kl. II — od 151—200 pkt., do kl. III — od 101 do 150 pkt., do kl. IV — od 51—100 pkt., do kl.

Nowy rekord świata w podnoszeniu ciężarów

Podczas zawodów drużynowych o mistrzostwo ZSRR w podnoszeniu ciężarów, które odbyły się w Gorkij, mistrzostwo zdobyła reprezentacja Moskwy. Wchodzący w skład drużyny mistrz ZSRR i świata Nowak, ustanowił nowy rekord świata w w. półciężkiej, podnosząc oburącz 137,5 kg.

Masowy udział strzelców radzieckich

W Moskwie zakończyły się już zawody strzeleckie o mistrzostwo drużynowe miasta, przynosząc tytuł mistrza robotniczej drużynie zakładów samochodowych im. Stalina.

W 800 zawodach strzeleckich, które odbyły się w Moskwie w roku 1946, brało udział ponad 110.000 strzelców amatorów.

Otwarcie sezonu jachtingu lodowego w Olsztynie

Na zamarzniętym jeziorze Krzywym w Olsztynie uruchomiono sport boyerowy (yachting lodowy). Piękny ten i pasjonujący sport, którego ojczyzną jest Finlandia, znalazł w Olsztynie wielu zwolenników.

Powstanie nowego klubu hokej. w Cieszynie

W Cieszynie Zachodnim (czeskim) powstał nowy klub hokejowy HC Brandys. W ten sposób na terenie Cieszyna będą obecnie istniały trzy kluby hokejowe: dwa po czeskiej i jeden po polskiej stronie Cieszyna.

Bilans sportowy Jarosławia

Na terenie Jarosławia rozwijały w roku 1946 działalność aktywną 4 kluby sportowe: **Jarosławski Klub Sportowy** (popularny „JKS"), Harcerski Klub Sportowy **„Czuwaj"**, Kolejowy Klub Sportowy **„Ruch"** i **„Rzemieślniczy Klub Sportowy".**

Czołowym klubem Jarosławia wykazującym największą aktywność i najlepsze wyniki, jest **JKS**, posiadający z górą 800 członków i czynne **sekcje: piłkarską bokserską, gimnastyczną, kobiecą i szachową. Reprezentacyjna jedenastka piłkarska JKS-u** zajęła w tym roku czołowe miejsce w województwie rzeszowskim obok **bardzo silnych zespołów** piłkarskich, jak Polonia (Przemyśl), Legia (Krosno) i Resovia (Rzeszów). Tę zaszczytną pozycję wywalczyli sobie piłkarze jarosławscy szeregiem dobrych wyników tegorocznych, będących rezultatem rzetelnej pracy nad sobą i prawdziwego entuzjazmu. Wystarczy przypomnieć niektóre z tych **wyników:** z Sokołem (Rzeszów) 7:0, Pogonią (Lubaczów) 5:0, Błyskawicą (Przemyśl) 5:0, Wisłoką (Dębica) 4:0, Czuwajem (Przemyśl) 4:0 i 2:2, Podgórzem (Kraków) 2:0, Tarnovią (Tarnów) 2:1, Hutą Stalową Wola 3:3, Polonią (Przemyśl) 4:1 i 1:4 i i.

W drużynie pierwszej wyróżnił się: doskonały bramkarz **Melnarowicz**, obrońca **Melnarowicz II**, pomocnicy **Wąsacz i Kanikuła**, środek ataku **Domino**, lewy łącznik **Streit** (obaj — zdobywcy największej ilości bramek), prawoskrzydłowy **Turczynowski** i inni. **Pod koniec sezonu osłabił** drużynę ubytek dobrego **środk. pomocnika, oraz** kontuzja śr. at. Domino. Niezbędne **jest na wiosnę** wyłonienie nowych talentów **celem wzmocnienia słabych pozycyj: lewoskrzydłowego, prawego łącznika, śr. pomocy i jednego z obrońców**, ponadto niezbędne jest **wzmocnienie dyscypliny drużyny**, której rozluźnienie kosztowało jesienią utratę **jesienego, półfinałowego mistrzostwa podokręgu przemyskiego na rzecz doskonałej i rzetelnie nad sobą pracującej przy ofiarnej pomocy całegospołeczeństwa** przemyskiego **Polonii przemyskiej,** mającej zresztą za sobą świetne, przedwojenne tradycje i wyniki sportowe **i będącej nadal najlepszą drużyną** południowej **Polski,** dającą **wzór ofiarności pracy i racjonalnej organizacji.**

Drużyna juniorów JKS-u wysunęła się **na pierwsze miejsce w podokręgu, zdobywając mistrzostwo,** i rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Gorzej przedstawia się sprawa z **sekcją pięściarską** JKS-u, **mającą** zupełnie dobre warunki rozwoju, **własną salę** treningową, wszelkie ułatwienia, **przyrządy, sprzęt bokserski i własny ring,** a mimo to nie przejawiającą większej aktywności. Dowodem fakt, iż drużyna bokserska JKS-u urządziła dotychczas tylko „pierwszy krok bokserski", oraz zawody z lokalnym słabym **przeciwnikiem:** Rzemieślniczym Klubem sportowym (wygrywając je zresztą 15:1), nie wzięła natomiast wcale udziału w zawodach o **mistrzostwo okręgu rzeszowskiego,** w których silna zawodnicy jarosławscy mogliby na pewne odegrać poważną rolę. Widocznie organizacja ta szwankuje i należałoby przedsięwziąć jeszcze w tym sezonie energiczną reorganizację.

Najruchliwsza jest **sekcja gimnastyczna** ze swymi **podsekcjami: kobiecą** pod kier. **Pawlikowej i juniorów.** Dowodem tego były wspaniałe **popisy gimnastyczno-akrobatyczne,** które stały **na bardzo wysokim poziomie** i były atrakcją nie tylko Jarosławia, ale i innych miast sąsiednich. Niezywkle udatny pokaz gimnastyczny **połączony był także z pokazem** tańców sekcji **kobiecej w sali kina** „Gdynia" na tle barwnych **efektów świetlnych** i ilustracji muzycznej, a **objął m. i.** inscenizacje mazurka Chopina, czardasza, **tańce hiszpańskie,** taniesz gejsz z lampionami etc. Popisy gimnastyczne **juniorów** na przyrządach **należały do wyczynów wzorowych wysokiej klasy.**

Uchwały zarządu o **organizowaniu nowych sekcyj:** kręglarskiej i rytmoplastyki dziecięcej, oraz własnego teatru sportowego, byłyby pochwały godne, gdyby nie zupełna **bezczynność klubu na polu lekkiej atletyki, pływactwa, szermierki, piłki ręcznej i sportów zimowych.** Szczególnie zaniedbanie lekkiej atletyki na terenie Jarosławia jest zastanawiające, a świadczy nie o trudnościach, a tylko o **niedomaganiach** organizacyjnych. To samo odnosi się do sportów wodnych, których zaniedbanie wobec **bliskości Sanu jest niezrozumiałe.** Braki te winny zostać bezwarunkowo z nastaniem wiosny, usunięte. **Sekcja szachowa** jest czynna dzięki kierownictwu ob. **Czarnieckiego** i jego zastępcy wiceprez. Pysznika i rozegrała tej zimy zawody drużynowe z **Rzeszowskim Klubem Szachowym** 1 1/2:3 1/2 i z Harcerskim Kl. Sport. **Czuwaj** (Przemyśl) 5:1 i 2 1/2:3 1/2. W skład sekcji tej wchodzą: **mistrz szachowy Jarosławia kpt. Osiecki,** por. Eichler, dyr. dr. Zasowski, inż. Kraus, Lachowicz i i., jako czołowi zawodnicy.

Drugim klubem sportowym Jarosławia jest **Rzemieślniczy Klub Sportowy,** będący obok Rzem. K. S. Błyskawica (Przemyśl) **drugą** organizacją **sport.** w Polsce, organizującą rzemieślników, zatrudnionych przy warsztatach, i szerzącą **wśród nich zdrową ideę** wychow. fiz. Powstał niedawno, bo w lecie 1945 r., z inicjatywy dyr. J. Machalicy, J. Wołoszyna, F. Wójcika, J. Szumlakowskiego, M. Rzęsy, S. Osypa, W. Króla, W. Wysockiego A. Bugryna, K. Wacha i L. Żelaznego i **stworzył sekcję piłkarską, pięściarską i motocyklową.** Piłkarze Rz. K. S.-u rozegrali już około 20 spotkań, w tym **z czeską „Slavią"** z Mor. Ostrawy i rewanż **z nią** w Mor. Ostrawie. Bokserzy walczyli już na ringu z **JKS-em** i K. S. Cukrownią (Przeworsk). O ile sekcja ta **skupia na razie zawodników** początkujących, to sekcja **motocyklowa** Rz. K. S.-u może poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Do takich należy zorganizowanie Gymkhany (sekcja **posiada ponad 10 motorów**), udział w zawodach motocyklowych **w Zakopanem, Krynicy, Przemyślu i Łodzi,** w „biegu za lisem" w **Przeworsku** i zdobycie cennych nagród i dyplomów. W r. 1946 na czele Rzem. K. S.-u stanął dyr. mgr. **Faff,** a do zarządu weszli (obok incjatorów) inż. S. Tutak i A. Bac. Obecnie Rzem. K. S. ma **3 drużyny piłkarskie i tworzy sekcje: wioślarską i lekkoatletyczną.**

Działalność **Harcerskiego K. S. Czuwaj** w Jarosławiu ogranicza się na razie do intensywnej pracy sekcji piłkarskiej i rozegrania szeregu meczów. Drużyna harcerska jest szczególnie popularna wśród **młodzieży szkolnej.** Kolej. K. S. **Ruch** prowadzi owocną pracę sportową wśród kolejarzy.

Kluby sportowe jarosławskie rozgrywały w r. 1946 zawody na Stadionie Wojska Polskiego. W tym roku przystąpił JKS do **budowy drugiego wielkiego stadionu sportowego,** który umożliwi mu racjonalny rozwój i stworzenie nowych sekcyj. Społeczeństwo popiera wydatnie pracę swego czołowego klubu nad zbudowaniem stadionu, rozumieją jego znaczenie dla **rozwoju sportu polskiego w tej części państwa.** Ponadto napływają dary z całej Polski i od czołowych osobistości. Na czele listy ofiarodawców widnieje nazwisko Prezydenta KRN, ob. **Bolesława Bieruta,** widzimy też czołowe polskie kluby ŁKS i Wisłę.

Obok Przemyśla, Krosna i Rzeszowa, tworzy zatem Jarosław najsilniejszy ośrodek sportu w południowej Polsce, a po usunięciu niedociągnięć organizacyjnych, będzie miał z wiosną pełne dane do osiągnięcia jeszcze lepszych wyników, niż w roku ubiegłym.

Jan Stemir

ARGENTYŃSKI MISTRZ PIŁKARSKI, SAN LORENZO, który odbywa obecnie tournee po Europie i o tkórego porażce w spotkaniu z hiszpańskim Real Clubem donosiliśmy w poprzednim numerze zażądał milion franków za dwa występu w Paryżu. Zdaje się że Argentyńczycy — zwłaszcza po ostatniej porażce w Hiszpanii, ze względu na zbyt wysoką cenę nie będą grać we Francji.

Narciarze Wisły kończą rok 1946 zdobyciem tytułu mistrza Polski

W dniu 31 grudnia odbył się w Zakopanem bieg sztafetowy 4×10 km o mistrzostwo Rabki i puchar przechodni kapitana sportowego Polskiego Związku Narciarskiego, Artura Kasprzyka.

Zwycięstwo odniosła drużyna Wisły zakopiańskiej (Sitarz, Woyna-Orlewicz, Klocek, Kwapień) w czasie 3 godz. 2,5 min.

2) SNPTT Zak. 3,12.25 godz.
3) HKS Zak. 3.15.23,5 godz.
4) Wisła II Zak.
5) OM Sokół Zak.
6) SN PTT II.
7) Wisła Kraków.
8) OM Sokół II Zak.
9) AZS Kraków.

Indywidualnie najlepszy czas osiągnął Orlewicz 42,6 min., 2) Kwapień 43,15 min., 3) Dziedzic HKS 44.38,5 min., 4) Skupień SNPTT 45,56 min.

Sędziowali: prezes PZN dr Boniecki, prof. Fischer i Faden.

Organizacja zawodów spoczywała w rękach Okręgu II P. Z. N.

Warunki biegu były bardzo ciężkie ze względu na mały śnieg i nie zamarznięte potoki.

Życzenia Wojewódzkiego Urzędu WF i PW w Krakowie

Wojewódzki Urząd WF. i PW. Kraków składa Wojewódzkiej Radzie WF. i PW. życzenia świąteczne i noworoczne, by Nowy Rok był dla W. R. WF. i PW. okresem wzmożonej pracy na polu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, a osiągnięte owoce przyczyniły się do podniesienia znaczenia naszego Województwa w sporcie i życiu sportowym.

ppłk. H. Reyman
dyr. Woj. U. WF. i PW.
Kpt. Jan Kubicki
v-dyr. Woj. U. WF i PW

Wojewódzki Urząd WF. i PW. Kraków składa wszystkim Związkom, Klubom, Towarzystwom Sportowym i sportowcom całego Województwa Krakowskiego, najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne.

*

Zarząd K. S. Wolania w Woli Duchackiej składa wszystkim Członkom Honorowym, wspierającym, Czynnym i Sympatykom Klubu jaknajserdeczniejsze życzenia noworoczne oraz podziękowanie za wszelkiego rodzaju pomoc udzieloną dla K. S. Wolania.

Cracovia — RKS Legia 9:1 (3:0, 3:0, 3:1)

Cracovia po dwóch spotkaniach z KTH, wobec braku drużyn w Krakowie zaprosiła do rozegrania spotkania RKS Legię, przeciwnika na razie słabego, przeciw któremu wystawiła drugą drużynę. Młodzież Cracovii została wzmocniona Więckiem, Kopczyńskim Wł., Ostrowskim i Berezą. Byli oni najlepszymi zresztą hokeistami na lodzie. Umiejętności ich stoją jednak jeszcze na niezbyt wysokim poziomie.

Młodzież na razie poza dobrymi chęciami nie wykazuje jeszcze lepszego zaawansowania, jednak trening pod dobrym kierunkiem z niejednego z nich może dać hokejowi polskiemu dużo pociechy. Rychter, Klita, Korzeniak mają nad swymi starszymi kolegami przede wszystkim przewagę wieku i spewnością po lepszym opanowaniu jazdy w krótkim czasie mogą ich prześcignąć.

W Legii młodzieży mniej, ale i u nich widać poprawę od ich ostatniego spotkania w Krynicy. Jeden ze znawców hokeja oświadczył że na razie jeszcze łyżwy trochę im przeszkadzają, poza tym przeciwnicy też, ale i do jednego i do drugiego szybko się przyzwyczają i będą grać stanowczo lepiej.

Przebieg meczu najciekawiej wyglądał w drugiej tercji, kiedy Cracovia przeprowadziła cały szereg udanych, zespołowych kombinacji, oraz w trzeciej, kiedy hokeiści Legii atakami swymi przysparzali grającej zasadniczo bez obrony (wszystko napastnicy) drużynie Cracovii dużo kłopotu, a bramka zdobyta przez Kuklę, po sprytnym zmyleniu Kapusty należała do ładnych.

W bramce Legii wystąpił rezerwowy bramkarz Cracovii Pszonda, spisując się jak na pierwszy występ zupełnie dobrze.

W drugiej i trzeciej tercji grę utrudniał padający gęsto śnieg. Zmuszał on zawodników do gry raczej zespołowej, gdyż indywidualne przeboje nie dochodziły do skutku nie tyle z powodu przeszkód ze strony przeciwnika, jak śniegu, który zatrzymywał krążek.

W pierwszej tercji bramki zdobyli bracia Kopczyńscy. W drugiej po zdobyciu 4-tej bramki przez Ostrowskiego ładnymi zagraniami oraz jeszcze lepszymi strzałami popisał się Bereza; w trzeciej serię bramek Cracovii przerwał Kukla, zdobywając jedyny punkt dla Legii, po czym pechowy strzelec Cracovii Więcek zdobył wreszcie 2 bramki, a ustalił wynik Kopczyński II, który mając na ogół dobrą jazdę, wykazuje duży brak w grze zespołowej oraz należytej orientacji. Sędziowali Przewłenda oraz Lachcik, wykazując dużą orientację w przepisach.

LTC zdobywa puchar Sprenglera

Hokejowy turniej w Davos przy udziale drużyn LTC, Oxford, Zuricher SC oraz HC Davos zakończył się zwycięstwem LTC, które w finałowym spotkaniu pokonało HC Davos 9:1. W ten sposób LTC zrewanżowało się za przegraną i remis w ub. roku i zdobyło poraz piąty puchar Sprenglera: 1929, 1930, 1932, 1937 i 1947.

*

Corocznie w okresie Świąt Bożego Narodzenia rozgrywa się w Szwajcarii w miejscowości Davos turniej hokejowy o puchar dr. Spenglera. Turniej ten ma już wieloletnią tradycję, a przed wojną rozegrano już o niego bój 22 razy, po wojnie wznowiono tę konkurencję i w roku ubiegłym zdobył go po raz pierwszy „Züricher SC przed H. C. Davos, L. T. C. Praga i Monthoisi (Lozanna). Zdobycie pucharu jest niejako złotym herbem pomiędzy najszczęśliwszymi tytułami wszystkich klubów biorących udział w tym międzynarodowym turnieju. W roku bieżącym wzięły w nim udział: Oxford (Drużyna Studentów Uniwersytetu Angielskiego, L. T. C. (Mistrz hokejowy Czechosłowacji), oraz zdobywcy pierwszego i drugiego miejsca w roku ubiegłym Züricher S. C. i H. C. Davos.

Stara gwardia angielska na Hokejowe Mistrzostwa Świata

Agencja United Press donosi, że w składzie hokejowej drużyny angielskiej, która wyruszy do Pragi na nadchodzące mistrzostwa świata w hokeju znajdą się starzy rutyniarze, którzy walczyli już w hokejowej drużynie angielskiej na mistrzostwach świata w roku 1936 w Garmisch Partenkirchen m. in. Wyman, Davey, Stichcomber i Chappell. Kapitanem zespołu będzie Jimmy Chappell, podpora mistrzowskiego klubu Brighton Tigers.

Lista dziesięciu najlepszych tenisistów włoskich

Włoski Związek Tenisowy ustalił ostatnio listę 10 najlepszych tenisistów swojego kraju. Przedstawia się ona następująco: 1) Cucelli, 2) F. Romanoni, 3) M. Delbello, 4) Wanicanapele, 5) Bessi, 5) Rolando, 7) Bello, 8) Bellardineli, 9) Quitavallo, 10) Folli.

Stadion (Podoli) — Klagenfurter A. C. 11:3 (2:0, 3:1, 5:1) Stadion (Podoli) — Klagenfurter 7:3 (1:1, 4:1, 2:1)

Hockeiści Czeskiego Stadionu w drodze do Włoch rozegrali w Celowcu dwa mecze hokejowe ze znaną drużyną austriacką Klagenfurter A. C., zwyciężając w obu wypadkach. Najlepszymi spośród drużyny Stadionu byli Zak i Rozinak, strzelcy największej ilości bramek.

W Związku Radzieckim trenują do zawodów narciarskich na dystansie 200 km

Narciarze Związku Radzieckiego przygotowują się pilnie do nadchodzącego sezonu. Mistrzowie narciarscy m. in. D. Wasilew, który w roku ubiegłym wygrał bieg na 30 km w czasie 1,8,15, oraz znany Champion (ZSRR), który w ubiegłym sezonie osiągnął na dystansie 50 km. czas 3,16,53 rozpoczęli już, korzystając z dużych opadów śnieżnych trening „maratonu narciarskiego" na dystansie około 200 km.

Pod adresem RKS Płaszowianka

Prezydium Wojewódzkiej Rady W. F. i P. W. stwierdza z ubolewaniem, że nie zostało zaproszone do wzięcia udziału w uroczystości otwarcia „Domu Sportu" RKS Płaszowianka w Płaszowie. Fakt ten niezbyt dodatnio świadczy o wyrobieniu organizacyjnym i o przestrzeganiu dobrych zwyczajów ze strony zarządu wymienionego klubu.

Nie mniej Prezydium Wojewódzkiej Rady WF i PW składa na tej drodze RKS Płaszowiance życzenia, aby nowootwarty „Domu Sportu" stał się kuźnią charakterów licznych rzesz sportowców.

Autor humoreski pt. „Zwycięski goal", red. Stefan Gajos prosi nas o zaznaczenie, że pomysł do tej humoreski zaczerpnął z angielskiej powieści pt. „Zbrodnia wymaga reklamy".

W artykule pt. „Piórem po polskiej prasie sportowej" opuszczono przez pomyłkę przed nazwiskiem Ireny Pancerz-Grabowskiej jej tytuł red.

Siemianowiczanka mistrzem Śląska i przeciwnikiem Wisły

Decydujący mecz pomiędzy mistrzami obu grup śląskich, jaki odbył się w poniedziałek przyniósł zwycięstwo drużynie Siemianowiczanka 5:0 (1:0, 1:0, 3:0).

Wobec tego Siemianowiczanka zdobyła mistrzostwo hokejowe Okręgu Śląskiego i będzie przeciwnikiem Wisły w dniach 8 i 12 stycznia.

Siła — Cracovia w hokeju

Najlepsza po Siemianowiczance drużyna hokejowa Śląska rozegra w niedzielę o godz. 12 na lodowisku Cracovii spotkanie z drużyną Cracovii.

Kto prowadzi w ligach?

JUGOSŁAWIA

Po 10 rundach mistrzostw piłkarskich w Jugosławii na czele tabeli ligowej znajduje się Partyzank, który dotąd nie stracił żadnego punktu. 10 gier, 20 pkt, stos. br. 28:4. Na drugim miejscu jest Hajduk (12 gier, 18 pkt., stos br. 28:9), na 3-cim Dynamo (18 gier, st. br. 33:13), 4) Meta 6) Spartak (13), 7) Pobeda, 8) Lokomotiva, 9) talac (15 pkt.), 5) Czerwona Gwiazda (14 pkt.), 10 listopada, 10) Budowniczy, 11) Kwarner (Rjeka), 12) Kolejowy, 13) Nafta, 14) Poncjana (5 pkt.).

Kronika sportowa Dolnego Śląska

I. KROK BOKSERSKI Dolnośląskiego OZB odbędzie się we Wrocławiu w dniach 20, 21 i 22 stycznia 1947 r.

*

W JELENIEJ GÓRZE rozegrano ub. tygodnia I. mecz ping-pongowy między ŻKS Wałbrzych i K. S. Zapłon (Jelenia Góra), zakończony wysokim zwycięstwem ŻKS w stosunku 8:1.

*

DO FINAŁU SIATKÓWKI o mistrzostwo Wrocławskiego Podokręgu zakwalifikowały się: AZS Wrocław i MKS Juvenia. Tabela końcowa przedstawia się następująco: 1) AZS Wrocław 10 gier, 10 zwycięstw, stos. setów 20:1, pkt. 318:152; — 2) MKS Juvenia 10 gier, 7 zwycięstw, stos. setów 15:9, pkt. 298:271; — 3) Kol. KS Odra 10 gier, 6 zwycięstw, stos. setów 14:11, pkt. 319:310. — W konkurencji żeńskiej I-sze miejsce zajęła drużyna CPN „Gaz" bez porażki, 6 gier, 6 zwycięstw, stos. setów 12:1, pkt 184:84. — 2) MKS Juvenia 6 gier, 2 zwycięstwa, stos. setów 5:8, pkt. 137:136.

*

FINAŁY PIŁKI SIATKOWEJ o mistrzostwo Dolnego Śląska odbędą się we Wrocławiu, 5, 11 i 12 stycznia 1947 r. z udziałem mistrzów grupy wrocławskiej, jelenio-górskiej i dzierżoniowskiej. Mistrz Dolnego Śląska weźmie udział w mistrzostwach Polski.

*

OM TUR JELENIA GÓRA uruchomił lodowisko na terenie pływalni. Na terenie pływalni znajduje się II-gie lodowisko dla hokeja. Treningi sekcji hokejowej już się rozpoczęły.

*

ROZPOCZĘCIE SEZONU NARCIARSKIEGO 1946—1947 nastąpi w dniu 1 stycznia 1947 r. otwarciem skoczni w Karpaczu. Organizuje Sekcja Narciarska DTS Karp...

*

DNIA 17—21 STYCZNIA 19947 R. odbędą się w Karpaczu I. Akademickie Mistrzostwa Narciarskie Polski.

*

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH dojdzie do fuzji 2 klubów na terenie Wrocławia: ŻKS i ŻRKS Gwiazda. Oficjalna nazwa ustalona brzmi ŻRKS Gwiazda. **S. K.**

Hokeiści Wisły zdobywają sympatię

WISŁA—KKS MYSŁOWICE 8:2 (3:2, 2:0, 3:0)

Zwycięstwo hokeistów Wisły w Krynicy zelektryzowało ogół sportowców nie tylko Krakowa, ale i Polski. Toteż licznie zjawili się sympatycy hokeja we czwartek wieczorem na lodowisku Cracovii, by przekonać się naocznie o wysokiej wartości zwycięzcy KTH i świeżo upieczonego mistrza Krakowa.

Mimo iż Wisła wystąpiła bez kompletu, gdyż brakło duchowego ojca drużyny doskonałego obrońcy Sokołowskiego, oraz drugiego ataku, ptrafiła swą grą trafić do przekonania doświadczonych znawców hokeja krakowskiego. Wprawdzie niejeden z nich twierdzi, że to jeszcze za mało, że brakuje im to i owo, ale już taki sąd jest wyrazem, że posiadają i umieją dużo. Palus podobał się bardzo, jako rasowy napastnik, mający jeszcze inklinację do solowych przebojów, ale wykazujący także dużą skłonność do gry zespołowej. Pod tym względem drużyna Wisły daje innym piękny przykład. Poza tym u Palusa oglądaliśmy wysoki walor, jakim jest szybka orientacja, co przy hokeju odgrywa dużą rolę. Spokój, dobre prowadzenie krążka, miękka a jednak szybka jazda, ostry niski strzał uzupełniają na razie jego dotychczasowe umiejętności.

Stwierdzić musimy, iż momenty miał lepsze niż podczas meczu z KTH w Krynicy. Obok niego wybijali się boczni Jasiński i Kolasa. Obaj jeżdżą szybko, energicznie, dobrze strzelają, i wraz z Palusem tworzą dobrą trójkę. W ataku wymienionym Wisły Kowalski i Dziubiński sprowadzają się najlepiej. Bałaj w obronie był trudny do przebycia, gdy poprawi jazdę będzie obrońcą na dobrym poziomie. Peter nie miał chyba ambicji zastąpić Sokołowskiego, uzupełniał jednak swe braki ambitną grą. Bramkarz nie miał wiele pola do popisu, a obie bramki ma na sumieniu.

W drużynie KKS Mysłowice młodzież gra zupełnie dobrze. Jazda szybka, element gry zespołowej na dobrym poziomie, u pewnych zawodników nawet dobry strzał, to właściwości ogólne. Drużyna ta jako młoda zapowiada się zupełnie dobrze. Na wyróżnienie zasługują Januszewicz w obronie, oraz Pęczek I i II oraz Oślizgło w ataku.

Pierwsza tercja nie wskazywała na tak wysokie zwycięstwa Wisły. Tym bardziej, że do 10 10 minuty gra była równorzędna i bramkę pierwszą zdobył KKS przez Pęczka I, zresztą z winy obrony. W 2 min. później Palus strzela z lewej strony wyrównującą bramkę. Następnie w odstępach dwuminutowych raz z przeboju, następnie po pięknym zagraniu z Jasińskim strzela Palus dalsze dwie bramki. Brak bramkarza KKS przez 1 min. za przetrzymanie krążka Wisła nie wykorzystuje, a nawet do głosu przychodzi KKS, który przed przerwą zdobywa przez Pęczka drugą i ostatnią bramkę.

Tercja druga przynosi w 3 min. czwartą bramkę dla Wisły ze strzału Kolasy. Szereg zespołowych zagrań trójki pierwszej Wisły nie przynosi jednak rezultatu, dopiero piękny atak Palus — Jasiński kończy się po zmyleniu bramkarza KKS przez osłatniego, zdobyciem 5-tej bramki przez Wisłę. Następnie 8 minut upływa bez zmiany.

Trzecia tercja to ponowienie energicznych ataków Wisły. Znowu Palus tym razem z Kolasą przeprowadzają ładny atak i Kolasa zdobywa szóstą bramkę. Następnie w 12 min. po ładnym zagraniu całej trójki strzał Kolasy przynosi 7, a w min. później przebój Jasińskiego ostatnią bramkę dla Wisły. Wyjście drugiego ataku Wisły nie zapowiada podwyższenia wyniku i mecz kończy się zwycięstwem Wisły 8:2.

Sędziowali b. dobrze zgrana para Michalik—Kłaput. Widzów około 2.000. **(at)**

Entuzjasta autografów



Mistrz bokserski Gdańska: Milicyjny KS przyjeżdża do Krakowa

W niedzielę 5 bm. odbędzie się w hali sportowej przy ul Zwierzynieckiej mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo grupy I pomiędzy mistrzami Pomorza. Milicyjnym KS i Gdańska i Krakowa: Wisłą. Spotkanie to będzie z szeregu względów należało do ciekawych. W MKS znajduje się paru reprezentacyjnych bokserów Polski, zobaczymy więc wreszcie boks w najlepszym wydaniu. Poza tym bokserzy Wisły będą mieli okazję sprawdzić swe umiejętności z lepszym przeciwnikiem. Według danych MKS przyjeżdża w następującym składzie: Sowiński, Umiński, Antkiewicz, Iwański, Szymankiewicz, Lick, Wieliński. Początek tego spotkania o godz. 18-tej.

Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Wydawca: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 522 07. Drukarnia i. pod Zarządem Państwowym. Kraków, Wielopole 1. M—17149